

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 22

Warszawa, poniedziałek 19 marca 1951 r.

Rok VI

Siemienow zwycięża wśród mężczyzn Basenko-Zajczewa wśród kobiet

PARYŻ, 18.3. (tel. wł.). Z okazji 80 rocznicy Komuny Paryskiej odbył się XIV Cross de l'Humanité. Pomimo braku środków lokomocji, spowodowanego strajkiem pracowników metra i autobusów, od wczesnego ranka ciągnęły z Paryża od Vincennes nieprzeliczone tłumy widzów, wśród których olbrzymią większość stanowiły robotnicy.

Cross de l'Humanité, był olbrzymią manifestacją na rzecz pokoju. Na polu wyścigów konnych w Vincennes przed trybuną honorową, na której obecni byli między innymi: ambasador ZSRR w Paryżu, przedstawiciel Komunistycznej Partii Francji Duclos i Cachin, przedstawiciele ambasad państw demokracji ludowej, zarząd główny FSGT i inni — widniał olbrzymich rozmiarów transparent, udekorowany flagami państw biorących udział w zawodach z napisem: „Serdecznie witamy lekkoatletów Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Niech żyją sportowcy miłujący pokój”.

Obok trybuny honorowej stał specjalny autobus z wystawą osiągnięć i rozwoju Związku Radzieckiego.

Cross de l'Humanité obejmował 16 biegów, w tym dwa w konkurencji międzynarodowej. We wszystkich biegach startowało ponad 5.000 zawodników i zawodniczek.

Największe zainteresowanie wzbudziły biegi w konkurencji międzynarodowej. Zarówno w biegu mężczyzn, jak i kobiet wspaniałe sukcesy odnieśli zawodnicy i zawodniczki ZSRR, zajmując w obu tych biegach 8 czołowych miejsc.

Przed biegami tymi wygłosił przemówienie redaktor naczelny l'Humanité, Marcel Cachin. Mówił on o znaczeniu sportu w walce o pokój. Następnie przemawiał deputowany Georges Marat.

Wyniki biegu mężczyzn na dystansie około 10.000 m:

1. Siemienow 29:11.
2. Wanin 29:13.
3. Kazancew 29:24.
4. Popow 29:25.
5. Bożidajew 29:27.
6. Ewsiejew 29:31.
7. Anofrejew 29:34.
8. Meskaczew (wszyscy ZSRR) 29:39.
9. Szilagy (W) 30:00.
10. Estergom (W) 30:32.
11. Izsod (W) 30:44.
12. Klominek (CSR) 30:54.
13. Juhase (W) 30:56.
14. Bilr (CSR) 30:58.
15. Novak (CSR) 31:03.
16. Le Noay (Fr) 31:25.
17. Dobrony (W) 31:39.
18. Pommeray (Fr) 31:39.
19. Hene (Fr) 31:42.
20. Diesmuth (Fr) 31:46.

W konkurencji drużynowej zwyciężył ZSRR przed Węgrami, CSR i Francją.

Wspaniałe zwycięstwo zawodników radzieckich stało się okazją do manifestacji na cześć Związku Radzieckiego. Kiedy Siemienow i Wanin weszli po biegu na trybunę honorową, nieprzeliczone tłumy publiczności owacyjnie oklaskiwały zawodników radzieckich. Manifestacja osiągnęła punkt kulminacyjny, kiedy Siemienow i Wanin rozrzucili pomiędzy widzów kwiaty z bukiecikami, jakimi obdarowano ich po zwycięstwie.

Bieg dla kobiet w konkurencji międzynarodowej odbył się na dystansie 2.000 m. Wyniki:

1. Basenko - Zajczewa 7:20
2. Owsianikowa 7:25.
3. Sokolowa 7:33.
4. Morozowa 7:38.
5. Kulakowa 7:44.
6. Bogatirowa 7:45.
7. Dimitruk 7:53.
8. Kubiczowa 7:53 (wszystkie ZSRR).
9. Blecha (W) 7:55.
10. Savary (W) 7:57.
11. Kobolukiti (W) 8:04.
12. Hazu (W) 8:04.

dalszy ciąg na str. 3

Gdańska Gwardia przegrywa na Śląsku 9:11

Kolejarz Poznań bije mistrza Polski 1:0

GREMLOWSKI-400 METRÓW PONIZEJ 5 MINUT

i 5 innych rekordów

KIEDY w ostatnim dniu pływackich mistrzostw Polski na słupkach startowych stanęli zawodnicy na 400 m dow. każdy z obecnych na pływalni AWF zadał sobie pytanie: czy Gremłowski jako pierwszy Polak przeplynie ten dystans poniżej 5 minut?

Gremłowski, Jaworski i Jera natychmiast po starcie są na przodzie. Po 50 metrach Gremłowski lekko odrywa się od przeciwników. 100 metrów przeplyna w 1:10,6. Jaworski usiłuje dotrzymać tempa mistrzowi i również przyspiesza. Na dalszych miejscach walczą Taedling z Marchlewskim. Na 200 metrów Gremłowski osiąga 2:26,8. Widać wyraźnie, że zasłużony mistrz sportu płynie po rekord.

Doping publiczności wzrasta. Za plecami Gremłowskiego, Jera podciąga do Jaworskiego coraz bardziej zmniejszając dzielącą go odległość.

EUROPEJSKI WYNIK

Po 300 metrach, które przeplyna w 3:45,6 — Gremłowski zaczyna finiszować. Jera jeszcze bardziej zbliżył się do Jaworskiego, płynąc prawie razem. Ostatnie metry, Gremłowski mocnymi wyrzutami rąk zagarnia wodę.

Jaworski na ostatnich metrach ucieka Jerze. Jeszcze kilka metrów, dotyka dna brzoju, zaraz po nim — Jera.

Za kilka minut sędziowie ogłaszają wynik Gremłowskiego: 4:59,9, a więc przeplyna poniżej 5 minut.

NIESTETY BEZ REKORDU

100 m dow. męzc. było konkurencją, która publiczność rozgrzała do białości. Wyniku pojedynku najszybszych pływaków oczekiwano z wielkim zainteresowaniem. W czasie rannych eliminacji dla ża niespodziankę sprawił warszawianin Kociszewski, który osiągnął najlepszy wynik 1:02,1.

Na starcie są prawie wszyscy zawodnicy, którzy mają w tej konkurencji „coś do powiedzenia”. Zabrakło tylko Tokkaczewskiego i Lewickiego.

Pierwszy start nie udaje się. Nerwy poniosły Kociszewskiego, który zrobił falstart. Jeszcze raz wchodzi na słupki. Na widowni cisza. Start. Przy niestannym dopingu publiczności, cała stawka zawodników płynie razem. Już są na nawrocie. Procel pilnuje Kociszewskiego, ten ogląda się na Mroczkowskiego. Minęli 50 metrów, wszyscy płyną w jednej linii, jedynie Procel lekko wysunął się przed rywali. Ostatni nawrót. Publiczność rozgorączkowana niesłychanie zacięta walką głośno dopinguje.

CIEŻKI NAJLEPSZY

Procel pilnując Kociszewskiego, nie spostrzegając, że ciężki powoli dochodzi go, mija, wypływa na czoło stawki. Procel spostrzegł się, usiłując go dośc, już jest prawie przy nim. Za późno, o utamk sekundy wcześniej ciężki dotknął reka brzoju pływalni.

Za ich plecami Mroczkowski silnie finiszuje, wyprzedza Kociszewskiego. Cichy faworyt wyścigu Ludwikowski przyplwaja dopiero na 5 pozycji.

PRONIEWICZÓWNA

BEZ KONKURENCJI

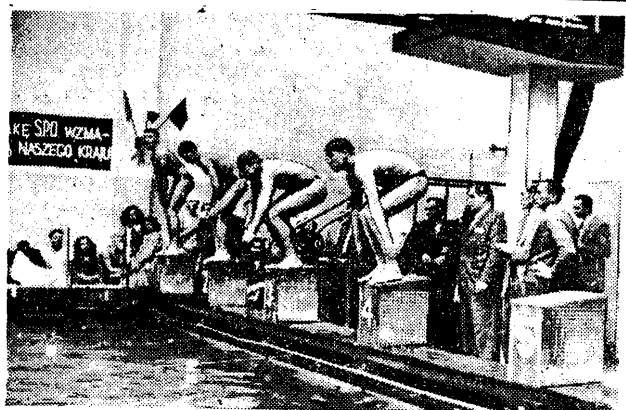
200 m żabką kobiet. Od startu objęła prowadzenie Proniewiczówna i nie oddała go. Za jej plecami wywijała się zacięta walka między Milnikielówną i Mroźówną. Milnikielówna pozbyla się wreszcie debiutanckiej tremy i nie myśli zrezygnować z walki. Na ostatnich metrach zaczyna finisz, był on jednak spóźniony.

100 m motyką męzc. stało się „warszawską konkurencją”. Na starcie stanęło czterech zawodników stolicy, tylko Kolar i Ruchaj reprezentowali „pro-

DALSZY CIĄG
NA STR. 3.



Dobrenowska (Ogniwo Kr.) uśmiecha się. Nie trzeba się dziwić. Zdobyła ona 3 mistrzostwa Polski oraz ustanowiła 1 rekord krajowy na 100 m żabką, wykazując stałe postępy i poprawę formy.



Czołowi tenisiści trenują na korcie w hali AWF

W piątek, 16 bm. rano w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach, oddany został do użytku piękny kort o nawierzchni drewnianej z parkietu. Jest to w tej chwili, jak określili fachowcy, najszybszy kort w Polsce, a jednocześnie posiada do skonałe wielometrowe wybiegi. Jest, jak cała zresztą hala, ogrzewany ciepłym powietrzem ze specjalnych instalacji oraz wieczorem ma dobre oświetlenie elektryczne.

Wziewani na obóz treningowy za-

częli się zjeżdżać od piątku. Pierwsi przybyli poznaniacy, kolejno ślązacy, później przybyła cała nasza kadra, jadąc wprost spod Zakopanego (z obozu kondycyjnego). Kadrowie odróżniają się od reszty swych kolegów piękną, opaloną cerą. Podobno, jak sami twierdzą, kondycję mają doskonałą.

Pierwsze próby na korcie nie były zachwycające. Wszyscy bez wyjątku zaskoczeni byli szybkością piłek, które na parkietowej nawierzchni kortu mają istotnie dużo większą szybkość, spowodowaną przede wszystkim poślizgiem piłki przy odbiciu. Oczywiście gra przy siatce, a zwłaszcza ostre woleje są na tym korcie nie do odbicia.

W sobotę rano przyjechał do Warszawy Józef Hebda, który objął trenowanie, przede wszystkim zwracając uwagę na młodzież. Wśród naszego narybku, jak można się zorientować z pierwszych dni treningu, dobrą formę wykazali ślązacy Sebrała, Piotrowski, i poznaniak Kramer. Młody poznaniak ogromnie przez okres zimowy zmęgł i wyrósł. Ma już chyba dzisiaj 180 cm wzrostu.

W poniedziałek rozpoczyna się turniej naszego narybku, zorganizowany dla roczników 1931, 1932 i 1933. Będzie to ciekawa próba dla młodzieży, która wykaże, co i jak robiła przez okres zimowy.

W czwartek, 22 bm. rozpoczyna się ogólny turniej zimowy (pierwszy tego rodzaju turniej w historii nasze-

go tenisa) z udziałem 32 graczy (w tym cała kadra juniorów). Faworytem jest W. Skonecki, ale jak głoszą zakulisowe wiadomości, zwycięstwa nie przyjdą Skoneckiemu tak łatwo, jak to z reguły miało miejsce na kortach ziemnych.

S. G.

Trzy drużyny bokserskie przeciw Szwedom

Jak donosiliśmy, 3 kwietnia przybyła do Polski robotnicza reprezentacja bokserska Szwecji. 5 kwietnia Szwedzi walczyli we Wrocławiu z reprezentacją naszej kadry narodowej. Skład drużyny polskiej nie został jeszcze oficjalnie ustalony, ale przypuszczalnie Kapitanat Sportowy wystawi następującą drużynę: Kasperczak, Kruza, Strenk, Antkiewicz, Debisz, Chychła, Kolczyński, Paliński, Szymura, Gościński.

Następny mecz Szwedzi stoczą w Łodzi. Projektowana jest taka drużyna: Aniela, Grzywocz, Szaliński, Ścigała, Marcinkowski, Nogajski, Krawczyk, Cebulak, Grzelak albo Wieczorek, Jaskóła.

Trzeci mecz odbędzie się w Poznaniu, gdzie należy się spodziewać następującego składu: Kukier, Manelski, Bazar-nik, Kudłacik, Łukowski, Lech, Wojtko-wiak, Krupiński, Nowara, Stec.

Oczywiście w tych projektowanych składach mogą zająć jeszcze liczne zmiany.

Uroczystość obchodzona w całym kraju rozpoczęcie sezonu ligowego.

Na boiskach Warszawy, Krakowa, Poznania, Szczecina, Chorzowa i Bytomia odbyły się barwne defilady oraz uroczystości, w czasie których sportowcy polscy składali zapewnienia dalszej pracy i wysiłków w walce o pokój i przedterminowa zrealizowanie Planu 6-letniego. Na zdjęciu defilady w Warszawie.

Maszerują piłkarze CWKS
Foto E. Franckowiak — API

Z ostatniej chwili

Odw.łż w górach

ZAKOPANE, 18.3. (Tel. wł.). Tylko firm może nas uratować! — Takie mniemanie panuje wśród narciarzy w Zakopanem. Warunki śniegowe pogarszają się z dnia na dzień w zatorzących tempie. W niedzielę o godz. 10 było w słońcu ok. 20 st. ciepła. Na Kasprawym odwilż. W Kotle Goryczkowym śnieg wodnisty i ciężki. Porywy halnego topią resztki pokrywy śnieżnej.

W takich warunkach odbył się bieg zjazdowy na odznakę zjazdową SPO. Mimo, że kolejka chadziła tylko do Myślenickich Turni 135 uczestników podeszło na start, na grzą Kasprawego. Byli to i zawodnicy zresztą i narciarze niestoworzyszeni. M. in. startowała Teresa Kodelska.

Najpierw przejechał trasę zawodnik z kadry AZS Mirosław Podolski z Warszawy. Uzyskany przez niego czas był podstawą do obliczenia obowiązującej na te warunki i na tę trasę normy.

Przeszło 90% uczestników osiągnęło minimum. Na trasie prowadzącej przez Kocioł Goryczkowy do mety nad Polakiem, było 12 bamek. B. sprawną organizacją spoczywała w rękach ZS Kolejarza.

Warto podkreślić, że tego rodzaju bieg zjazdowy na odznakę SPO został zorganizowany w Zakopanem po raz pierwszy.

J. R. S.



Tym razem Wyrobek (Unia) nie dał się zaskoczyć napastnikom CWKS i pewnie schwycił piłkę
Foto E. Franckowiak — API

Imponująca manifestacja na rzecz pokoju na otwarciu sezonu piłkarskiego w Krakowie

Ogniwo Kraków - Włókniarz Łódź 1:0

KRAKÓW, 18.3. (tel. wł.). Ogniwo - Włókniarz Łódź 1:0 (1:0).

Wypełniony blisko 15 - tysięczną rzeszą widzów stadion Ognia był terenem uroczystości, stanowiącej dowód, że pierwsze w tym roku spotkanie ligowe w Krakowie było nie tylko początkiem sezonu piłkarskiego, ale również potężną manifestacją pokojowej pracy całego społeczeństwa, a wśród niego coraz liczniejszych zastępów sportowców.

Jak podkreślił to w przemówieniu wiceprezes Ognia, Seyboth, sportowcy polscy, którym rząd Polski Ludowej stworzył najlepsze warunki do wszechstronnego rozwoju, zdają sobie w pełni z tego sprawy, że istnieją jeszcze na świecie narody, które nie mogą marzyć nawet o uprawianiu kultury fizycznej, gdyż wśród okrutnych przesładowań walczą o wolność i byt przeciw krwiożerczym imperialistom. Takim właśnie narodem jest naród koreański. Świadomość krzywdy narodu koreańskiego mobilizuje ogół sportowców polskich do nieustępliwej walki w obronie pokoju. Walkę tę prowadzi sportowcy Polski Ludowej drogą systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego oraz drogą spotęgowanych wysiłków w walce o przedterminowe wykonanie wielkich zadań 6-letniego Planu gospodarczego.

Witając z radością uchwały Światowej Rady Pokoju, złożyli sportowcy przez usta kapitana ligowej drużyny „Ogniwa” Henryka Bobuli o czyste przyrzeczenie, że podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju składając będą przez codzienny spotęgowany trud, dla podniesienia kultury fizycznej, w której widzą źródło siły, ułatwiającej im zdobywanie zaszczytnych tytułów przodków w sportu i nauki.

Kapitan drużyny Ognia złożył deklarację, że wszyscy wychowawcy jego klubu zdobędą w najkrótszym czasie odznaki SPO i przekażą braterskie pozdrowienia sportowcom z dziećmi, z których sportowcy polscy zawsze biorą sobie przykład.

Uroczystość inauguracji, którą poprzedziła defilada drużyn, zakończono okrzykami na cześć pokoju i jego chorążego, Generalissimusa Stalina oraz odegraniem Międzynarodówki.

Gdy umilkły jej tony, na boisku przed sędzią Orlińskim (Katowice)

ustawili się drużyny w następujących składach:

Ogniwo: Hymczak, Gędek, Głomas, Pawlikowski, Kaszuba, Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Fawlowski, Kolasa, Trener Jesionka.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Rączko, Wapiennik, Urban, Kałużński, Hogendorf, Baran, Szymborski, Koźmiński, Bassi. Trener Drabiński.

Jedyna bramka padła ze strzału samobójczego Rączki w 44 min. gry.

Spotkanie — powiedzmy to na wstępie — należało do najsłabszych, jakie na przestrzeni kilku lat oglądano w Krakowie. Już sam fakt, że jedyna bramka padła z samobójczego strzału — mówi wiele o „wartości” formacji ofensywnych obu zespołów. Jeśli dodamy do tego, że najmłodszy ligowiec — Bassi (Włókniarz) wybił się na czoło z obu kwintetów ofensywnych, wówczas prawda o napaściach Ognia i Włókniarza odmalowana zostanie w jeszcze bardziej jaskrawych kolorach.

Cóż z tego bowiem, że Baran dał możność kilkakrotnego popisania się Hymczakowi przy obronie kilku rzutów wolnych ze znacznej odległości i egzekwowaniem ich przypomniał czasy dawnej swej świetności, kiedy łącznik Włókniarza przez całe 90 minut nie potrafił ani sobie, ani partnerom wypracować żadnej pozycji do strzału. Koledzy Barana zrewanżowali się mu w stu procentach, przy czym skłonność do wózków wania i do popisywania się tanimi

efektami u Koźmińskiego i Szymborskiego stała się szkodliwą manierą.

Ostoja drużyny łódzkiej byli: Włodarczyk, Szczurzyński i Wapiennik. Nie mający ani chwili wytchnienia, zwłaszcza w pierwszych 45 minutach, Włodarczyk popełnił jeden napozór drobny, lecz katastrofalny w skutkach błąd: mało zdecydowanie poszedł na piłkę, do której równocześnie startował Kolasa. Skrzydłowy Ognia zdobył przez to piłkę i podał ją szybko, nie obstawionemu Bobuli. Zbyt ryzykownie wybiegł z bramki — usiłując ratować sytuację — Szczurzyński. Bobula, znajdujący się znacznie bliżej od Szczurzyńskiego, zdobył piłkę i skierował ją w stronę pustej bramki. Naddbiegający z przeciwnej strony Rączko, Urban i Wapiennik wpadli na siebie, przeszkodził sobie wzajemnie i... piłka odbiła od buta Rączki wpadła do siatki.

NIE STARCZYŁO WŁÓKNIARZOM SIŁ

Po przerwie — zgodnie z instrukcjami trenera Drabińskiego — przeszła drużyna łódzka do gwałtownego ataku. Zdobyla dość szybko znaczną przewagę, której nie potrafiła wykorzystać, na skutek dość słabej gry swoich napastników. W okresie przewagi Włókniarza wychodził po ciele na jaw zaległości kondycyjne u łódzian i one to sprawiły, że Ogniwo doszło znów do głosu i utrzymało przewagę do końca zawodów.

Po zawodach przeprowadziliśmy króciutki wywiad z trenerem Ognia

mgr. Jesionką. Powiedział on między innymi:

„Nasza praca nad kondycyjnym przygotowaniem zawodników, której główną uwagę poświęciliśmy w okresie zimowym, przyniosła dobre rezultaty. W ataku dał się odczuć brak zgrania, co jest wynikiem nowego zestawienia”.

W szatni Włókniarza kapitan drużyny, Baran, podkreśla znaczenie imponującej uroczystości otwarcia tegorocznego sezonu piłkarskiego. Mówi on:

„Przeżyłem niezapomnianą, a pierwszą tego rodzaju w swojej długiej karierze sportowej uroczystość. Jest ona wymownym świadectwem, jak gorąco wszyscy ludzie pragną pokoju, widząc w nim podstawowy warunek szczęścia własnego i szczęścia bliźnich. O pokój będziemy my sportowcy walczyć codziennym potęgowaniem wysiłków dla pomnożenia siły gospodarczej Polski Ludowej i międzynarodowego obozu pokoju i postępu. Na boiskach i stadionach, dostępnych dziś dla ogółu młodzieży, zdobywać będziemy siły do tej walki, która przyniesie nam pełne zwycięstwo. (St. H.).

Kolejarz W-wa-Budowlani Ch. 3:1 chociaż Budowlani przeważali

KATOWICE, 18.3. (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Kolejarz Warszawa 1:3 (1:2). Bramki dla Kolejarza: Wesołowski — 2 i Kobylański — 1. Dla Budowlanych — Sulik. Sędziował Naporski (Łódź).

Budowlani: Janik, Karcmański, Janduda (Kulik), Kulik (Grzywocz), Wiczorek, Gajdzik, Glanc, Poćwąg, Sulik (Spodzieja), Barański (Sulik). Trener Piątek.

Kolejarz: Boruc (Stępniewski), Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobyłański, Popiołek, Barański (Wolski), Saulgrz, Wesołowski. Trener Forys.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych na widowni chorzowskiej zjawili się ok. 15 tys. widzów, by wziąć udział w inauguracji sezonu piłkarskiego. Piłka nożna — sport robotniczych mas Śląska, mimo długiego, zimowego letargu nie straciła nic ze swej atrakcyjności.

Kilkaście minut po godz. 15 wychodził na boisko piłkarze. Przed nim łopocząc na wietrze flagi Zrzeszenia Kolejarz i Budowlanych. Gości powitał przewodniczący chorzowskiego klubu Sommerfeld, a w imieniu zawodników przemówił reprezentacyjny piłkarz Wiczorek. Uroczystość inauguracji sezonu odbyła się w podniosłej atmosferze. Mecz zaczął się dla Budowlanych pe-

chowo. Już w pierwszej minucie gry schodzi z boiska kontuzjowany Janduda, a w chwili później, Kolejarz zdobywa ze strzału Wesołowskiego prowadzenie. Ale sukces Kolejarza nie trwa długo. W 5 min gry Sulik z bliskiej odległości wyrównuje.

Gra toczy się dalej ze zmiennym szczęściem. Gospodarze są stroną przeważającą. W 14 min. Popiołek marnuje idealną pozycję do zdobycia bramki. Na 10 min. przed końcem połowy Wesołowski nie mogąc przedrzeć się przez Kuligę idzie do środka, a nie atakowany przez nikogo oddaje strzał, który grzęźnie w siatce.

Także po zmianie pół Budowlani przeważają. Pod koniec meczu stawiają oni wszystko na jedną kartę, by za wszelką cenę zmienić wynik. Stoper Wiczorek zapędził się pod bramkę Borucy i zanim zdążył wrócić na swą pozycję Wesołowski ograł obrońców i wypracował Kobyłańskiemu sytuację, którą ten zamienił na bramkę.

Poziom meczu nie był zbyt wysoki, a tempo było wręcz słabe. Oba zespoły nie zachwyciły i trzeba jeszcze wielu treningów, aby piłkarze doszli do właściwej formy. Możliwą formę wykazali: Wesołowski, Kobyłański, Brzozowski, Wołosz, Boruc — u Kolejarzy, a u Budowlanych: Barański, Spodzieja, Gajdzik, Wiczorek. (K. Z.)

Mistrz Polski przegrał w Poznaniu Kolejarz - Gwardia Kraków 1:0

POZNAN, 18.3. (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia zdobył w 30 min. Anioła z rzutu wolnego z 17

metrów. Sędziował Brzechowski (Warszawa).

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Cisowski, Gracz, Kohut, Jaśkowski (Rupa), Mordarski. Trener Matias.

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Czopczyk, Baraniak, Chudziak, Anioła, Gogolewski, Kołtuniak (Twardowski). Trener Boetcher.

Pierwszy mecz o mistrzostwo I ligi wywolał w Poznaniu zrozumiałe zainteresowanie, gromadząc na pięknie udekorowanym flagami boisku w Dębcu ponad 12 tys. widzów. Ci, którzy typowali zwycięstwo miejscowych, nie zawiedli się. Kolejarz wygrał w nikłym stosunku, lecz zwycięstwo jego było całkowicie zasłużone.

Mecz nie stał specjalnie na wysokości poziomu i nie przyniósł widowni tej emocji jakiej się spodziewano. Gra nosiła typowy charakter walki o punkty, przy czym nie przebiegało często w środkach. Chwilami grano bardzo brutalnie, a ofiarą tej brutalności padł Kołtuniak na 10 min. przed końcem meczu, którego zniesiono z boiska.

Mecz rozpoczął się w bardzo szybkim tempie, przy czym gra obu drużyn nacechowana była nerwowością i chaotycznością. Kolejarz o tyle wypadł lepiej od Gwardii, że był zespołem bardzo wyrównanym we wszystkich liniach. Długimi podaniami miejscowi zdobywali szybko teren, niepokojąc przez większość meczu bramkę Jurowicza. Chciałby akcje te nie były przemyślane, to jednak dużo strzelano, co jest najbardziej pocieszającym objawem na początku sezonu. Podkreślić należy dobre przygotowanie kondycyjne zawodników Kolejarza.

ANIOŁA NAJLEPSZYM NAPASTNIKIEM

Wróblewski w bramce bronił pewnie, a obaj obrońcy dysponowali dalekim.

Spójnia W-wa Gwardia II W-wa 11:9

W meczu bokserskim o mistrzostwo warszawskiej A klasy Spójnia pokonała Gwardię 11:9. Do najciekawszych spotkań zaliczyć należy walkę w lekkiej pomiędzy Rosiakiem (Sp) a Kiljanem (Gw).

Wyniki (na I m. zawodnicy Spójni): musza — Szulim pokonał Drodę, kogucia — Stępnia pokonał ze Szpringerem, piórkowa — Izydorczyk pokonał Marcysina, lekka — Rosiak wygrał z Kiljanem, lekkopółśrednia — Pyda zremisował z Łukaczem, półśrednia — Blach wygrał z Kominką, lekkośrednia — Szczęsny poddał się w 2 r. Szczepaniakowi, średnia — Grzesiewicz po dwóch rundach wygrał z Mazurkiem na skutek poddania się przeciwnika, w półciężkiej punkty dla Gwardii zdobył Woźniak w o. ciężka — Marzec poddał się w 3 r. Mączko.

Nie powiódł się debiut Gwardii Szczecin Włókniarze krakowscy zwyciężyli 4:1

SZCZECIN, 18.3. (tel. wł.). Włókniarz Kraków — Gwardia Szczecin 4:1 (2:1). Mecz poprzedziła defilada sędziów i zawodników, po której kapitan drużyny Gwardii-Stefanik wygłosił krótkie przemówienie podkreślając, że sportowcy szczecińscy są dobiżę przygotowani do realizacji Planu 6-letniego i obrony pokoju.

Publiczność odpowiedziała na to przemówienie okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Gwardia: Parzniewski, Bonazzo, Staszewski, Bortczak, Opitz (Sawicki), Ste-

faniak, Grzaka, Derdziński, Forszewski, Czyżewski.

Włókniarz: Jakubik, Jodłowski, Piekułski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski (Koliński), Nowak, Bożek, Głojcar, Trener Wilczkiewicz.

Bramki uzyskali: Derdziński (G) w 13 min., Browarski w 29 min., Bożek w 30, oraz Nowak w 55 i 85 min. Sędzią głównym Frackawski, bocznymi Wenda i Czapski, wszyscy z Wrocławia.

Pierwszy mecz Gwardii w lidzie ściągnął na boisko w Łasku Arkońskim, rekordową ilość 13.000 publiczności, która jednak przeżyła poważny zawód. Co prawda liczono się raczej z wygraną gości, ale spodziewano się po gwardzistach znacznie lepszej gry.

Goście nie pokazali specjalnie wysokiej formy i byli przeciwnikiem do pokonania. Nie potrafili jednak dokonać tego ile scamentowany i nie rozumiejący się zespół miejscowych. Wstawienie na pozycję stopera napastnika Opitza wzmocniło co prawda linię pomocy, ale osłabiło atak, który grał bez wyrazu i nie potrafił wykończyć dobrze nieraz rozpoczynanych akcji.

Forszewski umiejętnie kierował linią napadu, ale nie znalazł zrozumienia u partnerów, którzy zresztą nie znajdowali się w formie.

Linia pomocy Gwardii nie potrafiła nawiązać należytej łączności z atakiem. Obrona grała dość równo, a bramkarz Parzniewski należał do najlepszych zawodników na boisku, chociaż nie był całkowicie bez winy przy stracie ostatniej bramki.

Drużyna gości nie grała błyskotliwie, ale stanowiła zespół wyrównany we wszystkich liniach, które rozumiały się nawzajem i potrafiły nawiązać należyłą współpracę. Najlepiej zagrał atak, bardzo mądrze prowadzony przez Nowaka, który wraz z Browarskim, Bożkiem, Lasiewiczem i Jodłowskim należeli do najlepszych w drużynie.

Gra była ciekawa w pierwszej połowie oraz w drugiej do momentu zdobycia trzeciej bramki przez gości. Gospodarze mimo przewagi Włókniarza byli w pierwszej połowie drużyną groźną, a akcje ich ataku nieraz nosiły w sobie zarodek bramki.

Po przerwie goście po uzyskaniu 3 bramek w 10 min. uzyskują coraz większą przewagę, przypieczętowaną już piękną akcją w 40 min., w której padła ostatnia bramka. Nowak uzyskał piłkę z pomocy, wypuścił Parpana i otrzymał od niego piłkę z centru ułokował przytomnie obok wybiegającego Parzniewskiego. (Cz.)

Ogniwo (B)-Górniki (R) 1:0 Ostro gra w Bytomiu

KATOWICE, 18.3. (tel. wł.). Ogniwo Bytom — Górnik Radlin 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 57 min. Wiczorek. Sędziował Wochanek (Szczecin).

Ogniwo: Skromny, Kubiak, Szmyt, Narloch, Lelonek, Strzeliwicz, Biskupek, Trampisz, Kłujawik (Kauder), Wiczorek, Wiśniewski, Trener Stonecki.

Górniki: Budny, Pytlak, Bober, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Proksza, Szleger, Franke, Warzecha, Dyobala. Trener Dziwisz.

20 tys. widzów zebrało się na udekorowanym stadionie w Bytomiu, by wziąć udział w inauguracji sezonu ligowego. Po defiladzie i okolicznościowych przemówieniach, wybiegli witan burzliwym oklaskami piłkarze obu zespołów, trzymając się za ręce.

Zaraz po rozpoczęciu gry ruszono z impetem. W miarę przesuwania się wskazówek na zegarze, gra za-

strzała się, a pod koniec zamieniła się w lekkie polowanie na kości.

W ostrej grze celowali Górnicy. Kulawik, Biskupek i Wiczorek z Ognia (ten ostatni z własnej winy) odnieśli kontuzje i zeszli z boiska przed końcem meczu.

Ogniwo było zespołem lepszym technicznie, lecz podobnie jak w latach ubiegłych, napastnicy jego nadal holdują koronkowej robocie. Dobre okazje przekombinowuje się na gorzej. Napastnicy boją się strzelać, gdy nadarza się okazja i jest szansa na zdobycie bramki.

Nieźle grał Wiśniewski, ale do pełnej formy daleko mu jeszcze. Po nadto do jaśniejszych punktów gospodarzy należał pracowity Narloch i Skromny w bramce. Pozostali nie załapali się na siłę.

Górnicy grali na siłę. W poczynaniach ich nie było widać zasadniczego planu. Groźne sytuacje pod własną bramką wyjąsniają na oślep, a napastnicy grając na Szlegera, zbyt mało zatrudniają skrzydłowych.

Bramkę dla Ognia z zamieszaniem podbramkowym po rzucie rzućnym zdobył Wiczorek. W 2 min. później Szleger nie wykorzystał rzutu karnego. (J. B.).

Uczmy się na wzorach radzieckich

Prawdziwe powołanie

W ZABYTKOWYM budynku i w nowych przybudowanych skrzydłach przy ulicy Kazimierza Miejskiego Centralny Instytut Kultury Fizycznej imienia Stalina.

Od rana do wieczora audytoria, niekondycyjne są korytarze, sale sportowe i stadion instytutu zapelnione są młodzieżą.

W murach Instytutu kształcą się przyszli wykładowcy wychowania fizycznego. Jednego z przyszłych pedagogów spotykamy w se kretariacie dziekanatu. Studentka czwartego kursu, Rozalia Augustynówna Szymańska, drobna i śmiała dziewczyna przegląda „Radziecki Sport”.

— Czy czytał Pan, jak wspaniale występował wczoraj nasi gimnastyk? — zapytała nas. I oglądając zamieszczone w piśmie zdjęcie dodaje:

— Wspaniali są nasi mistrzowie! Patrząc na nich, odczuwam wielką radość, ale potem zawsze jest mi trochę smutno... Dlaczego? Bo myślę, że to tak trudno osiągnąć doskonałość.

— Macie przecież pierwszą klasę — odpowiedzieliśmy — do tytułu mistrza już niedaleko, zaledwie jeden krok!

— Ten krok właśnie jest najtrudniejszy — odpowiedziała dziewczyna, wzdychając. Pcmilczala chwilę i dorzuciła:

— Od czternastu lat zajmuję się przecież poważnie gimnastyką. W dziecięcej szkole sportowej uczyłam się znanymi wykładowcą Piotr Kirilowicz Jakutow. A mimo to, dotychczas nie zostałam mistrzem...

Mówiąc to patrzyła na nas tak szczerze i serdecznie jak zazwyczaj patrzyła, który większość czasu spędzała wśród dzieci, a to

co mówiła, było gorące i bezpośrednie.

— Wiele naprawdę zawdzięczałam Piotrowi Kirilowiczowi. Pomógł mi pokochać gimnastykę, odkrył przede mną istotę tego pięknego sportu. Z początku przerażały mnie wszystkie przyrządy gimnastyczne — drążki, kółka, koła. Odczuwałam lęk, zbliżając się do nich, wydawały mi się straszne, złowrogie.

Piotr Kirilowicz nauczył mnie nie tylko lubić gimnastykę, lecz również szanować pracę pedagoga kultury fizycznej. Nieraz mawiał: — Przeprowadź, teraz Rozo, samą wykład.

Odczłodził na stronę, skubiąc brodkę i uśmiechając się. W ten sposób „nauczyłam się radości”, tego, jakby to określić... tego właśnie doznawania, rozumienia, że na przyrządach gimnastycznych, przy należytej umiejętności, można kształtować ciało ludzkie, czyniąc go silnym, gibkim...

Później kształciłam się w szkole sportowej pod kierownictwem innego wykładowcy — Walentyna Wasilijewnej Czernyszyn.

Uczyłam się dalej, biorąc udział w zawodach, lecz wciąż jeszcze brak mi było tych końcowych cech „doskonałości sportowej”, bez których nie można zostać mistrzem sportu. I pomyślałam sobie, że może Piotr Kirilowicz polecił mi inną drogę, skromniejszą, lecz nie mniej ważną i pożyteczną... Ciekawie jestście jaką?

Wstała i żegnając się z nami dorzuciła: jeśli chcecie, przyjdziecie jutro do szkoły Nr 33, obok instytutu, na Gorchowskim zaulku.

Wykładam tam jutro.

d. c. w najbliższym numerze

Pomyśl o SPO

CWKS W-wa - Unia Chorzów 3:2

Ślązacy wykazali lepsze przygotowanie do sezonu

CWKS — Unia Chorzów 3:2 (3:1). Bramki padły w następującej kolejności: 13 min. — Olejnik (CWKS), 23 min. — Janeczek (CWKS), 25 min. — Sasiadek (CWKS), 30 min. — Cieślak (Unia) i 72 min. — Bartyła (Unia). Sędziował d. brze Franczyk (Kraków), na linii Kossek i Diernacki. Widzów około 15.000.

CWKS: Stefaniszyn, Polak, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sasiadek, Wojciechowski II, Janeczek, Górski, Olejnik. Trener Kuchar.

Unia Chorzów: Wyrobek, Bartyła, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przechlerka, Alszer, Tim, Cieślak, Kubicki. Trener Koniewicz.



Kapitan drużyny CWKS — Szczepański deklaruje imieniem zawodników obu drużyn pełną gotowość do dalszej pracy nad podnoszeniem na wyższy poziom kultury fizycznej oraz do wzmocnienia wysiłków w dziele wykonania Planu 6-letniego. Szczepański przekazał również w imieniu sportowców polskich gorące pozdrowienia sportowcom radzieckim.

Foto E. Frankowiak — API

Tylko z wielkim trudem udało się CWKS utrzymać zwycięstwo w meczu z Unią. Przez ostatnie minuty pierwszej połowy i przez całą drugą część gry, ślązacy gnietli i strzelali, walcząc o wyrównanie z wielką ambicją. W drugiej połowie meczu Unia Chorzów wykazała się lepszym przygotowaniem kondycyjnym i przez całą drugą część gry, ślązacy gnietli i strzelali, walcząc o wyrównanie z wielką ambicją. W drugiej połowie meczu Unia Chorzów wykazała się lepszym przygotowaniem kondycyjnym i przez całą drugą część gry, ślązacy gnietli i strzelali, walcząc o wyrównanie z wielką ambicją.

Później jednak, sytuacja zmieniła się radykalnie. Lepsza technika piłkarzy Unii i ich lepsze przygotowanie kondycyjne dały im przewagę. Wtedy już, mniej lotny i przebojowy atak CWKS nie potrafił przechodzić skutecznie przez obronę Unii, pomoc cofnęła się, zastosowano taktykę defensywną. Unia desperacko atakowała, zastrużony mistrz sportu Cieślak dwójną się i troi, byle tylko zdobyć wyrównanie, ale... zbrakło odrobiny precyzji w strzałach i futu szczęścia. A kiedy już jakoś groźna bomba szła na bramkę CWKS, Stefaniszyn interweniował pewnie i skutecznie.

ŚLĄBE SKRZYDŁO UNII

Wyrównanie czy zwycięstwo nie mogło zresztą przyjść Unii tak łatwo z jeszcze jednego powodu. W ataku chorzowian grało w całym tego słowa znaczeniu tylko trzech piłkarzy: Cieślak, Tim i Alszer. Obaj skrzydłowi Kubicki i Przechlerka statystowali, a kiedy już wkroczyli w akcję piłka przechodziła do piłkarzy CWKS.

W trójkę sforować skutecznie silną, jedną z najlepszych w Polsce linię pomocy Oprych, Orłowski, Szczepański, przebić się przez twardego jak zwykle Serafina a wreszcie zmylić czujnego zwinnego i pewnego Stefaniszyna — to zadanie trudne.

PLAN TO KONDYCJA

Brak kondycji u piłkarzy wojskowych jest zjawiskiem niezrozumiałym. Trudno zgodzić się z opinią trenera Kuchara (podajemy ją poniżej), że przewaga Unii w II połowie meczu była skutkiem beznadziejnej gry CWKS.

Gra staje się wtedy właśnie beznadziejna, gdy brak sił na wykonanie zamie-

rzonych planów, gdy brak szybkości na dobiegnięcie do piłki, gdy wykop czy podanie, słabiej uderzone, przechwytywane przeciwnik. Planowa gra to dobra kondycja, a tego, mimo obozu i przygotowań piłkarze CWKS nie mieli.

W zespole Unii pierwsze skrzypce jak zwykle grał Cieślak. Był on duszą ataku, jego właściwym kierownikiem; Szczepańskiemu, który miał go pilnować, uciekać dość łatwo.

Obok niego wyróżnić należy Cebulę, który jak zwykle imponuje doskonałym ustawianiem się i spokojną grą. Poprawę w porównaniu z ubiegłym sezonem wykazał młody, twardy i szybki Jacek. Suszczyk jeszcze nie jest w pełnej formie. Grał skutecznie, ale zbyt często chciał strzelać, zamiast oddawać piłkę kolegom z napadu.

Obaj obrońcy Unii wypadli słabo. Bartyła miał już znacznie lepsze mecze. Wyrobek na swoim normalnym poziomie.

STEFANISZYN NAJLEPSZY

W CWKS na najlepszą notę zasłużył Stefaniszyn. Za pierwsze 30 minut należało się wszystkim innym zawodnikom drużyny wojskowej czwórka. Za całość gry — zaledwie trójka.

Najlepszą formacją była pomoc, a w niej Oprych, który jako jedyny wyjątek grał całe 90 minut na pełnym gazie. Orłowski interweniował skutecznie, kilkakrotnie jednak w groźniejszych sytuacjach stosował niedozwolone chwytami zamiast piłkę nogą w „catch as catch can”.

Obrona twarda i pewna, Serafin lepszy od Polaka. Najbardziej kondycyjnie zawiedli napastnicy. Sasiadek, Górski i Olejnik byli w drugiej fazie gry zupełnie niewidoczni. Wojciechowski II słaby technicznie, a na łączniku z powodu małego wzrostu nie ma czego szukać.

Janeczek „odznaczył się” niesportowym zachowaniem, za co spotkał go gwizd ze strony publiczności. Na zawodnika tego kierownictwo CWKS powinno zwrócić szczególną uwagę, zwłaszcza, że jego skłonności do gry faul są powszechnie znane. Krytyka jego postępowania na zebraniu sekcji oraz samokrytyka dadzą tu pozytywne wyniki.

W. Gołębiowski

TRENER CWKS KUCHAR — KONDYCJA

CWKS zdobył. Wynik drugiej części spotkania to nie skutek braku kondycji, jak sądzą niektórzy (już o tym pisałem), lecz beznadziejnej gry.

★

W pływalni AWF na Bielanach walczone zawzięcie o tytuły



DOKONCZENIE ZE STR. 1

wincę”. Po dwóch nawrotach Cichoński i Szołtysek płyną razem. Po trzecim nawrocie Kolar przypuszcza generalny atak i z trzeciej pozycji wychodzi na drugą, mijając osłabionego Szołtyśkę.

100 m motylkiem kobiet. W konkurencji tej powtórzyła się historia z dnia poprzedniego. Kurkówna i na tym dystansie była groźną przeciwniczką dla Dobranowskiej. Dopiero na ostatnich metrach krakowianka zdobyła niewielką przewagę nad poznanianką.

BRAK DZIKOWNY — BRAK REKORDU

100 m dow. kobiet. Jeszcze dzień temu wydawało się, że w czasie obec-

nych mistrzostw utonie na tym dystansie jedyny rekord kobiecy. Choroba Dzikówny nadzieje te zniweczyła. Gryszczykówna stosunkowo bez większego wysiłku oderwała się od przeciwniczek, dopiero finisz Kowalskiej zagroził jej tytułowi. Atak ten jednak odparła.

200 m żabką mężczyzn. Dobrowolski wyzerpiony zbyt licznymi startami w mistrzostwach nie stanął w pełni formy. Temu też należy przypisać, że mimo tak silnej konkurencji nie ustanowił rekordu, do którego pobicia zabrakło zaledwie 0,7 sek.

Podstarości „łodzianin” obejmując prowadzenie, a Kuklok, Jankowski i Goetz walczyli o każdy centymetr. Po nawrotach Jankowski wysuwa się przed rywali,

by uzyskując przewagę stracił w czasie dystansu. Kuklok jest wyraźnie speszony dobrą formą Jankowskiego. W ferworze walki z Jankowskim nie widzi, że Goetz, który płynął dotychczas na czwartej pozycji, zdobywa się na duży wysiłek, przybliża się do rywali, mijając i przytępia tuż za Dobrowolskim.

REKORD W SZTAFECIE

4 x 100 m dow. kobiet. Po pierwszej zmianie objęła prowadzenie sztafeta Włókniarza, dla którego znaczną przeszkodę uzyskała Ciemińska. Po drugiej zmianie wysunął się zespół Spójni — Poznań. Ogniwó Kraków płynące dotychczas na trzeciej pozycji, dzięki Dobranowskiej zmniejszyło różnicę i znalazło się na drugiej pozycji. Jarosińska różnicę powiększyła a Szymańska jeszcze bardziej zwiększyła odległość od przeciwniczek. Wynik sztafety Ognia jest rekordem Polski lepszym od rekordu Ognia Bytom o 0,4 sek.

4 x 200 m dow. mężczyzn. Konkurencji tej oczekiwano z wielkim zainteresowaniem. Nieobecność pływaków Stali Wrocław dawała CWKS szansę na zwycięstwo. Już Marasek, który popłynął bardzo dobrze ukończył wyścig na kilka metrów przed rywalami. Przód wagi tej nie stracił, Jaworski jeszcze bardziej ją powiększył, a Kociszewski odległość tę utrzymał.

Stanisław Pękala

Niedzielne wyniki pływaków ...

100 M DOW.

I seria: 1. Kociszewski, CWKS 1:02,1; 2. Cieślak, Gw. Kr. 1:05,7; 3. Boniecki, Ogn. I. 1:04,3; 4. Zimny, Ogn. Byt. 1:05,4.

II seria: 1. Procel, Gw. Kr. 1:03,2; 2. Mroczkowski, Ogn. W-wa 1:05,3; 3. Prądo, CWKS 1:04,5; 4. Belczyk, Ogn. Kr. 1:05,3; 5. Wilkoszewski, CWKS 1:09,2.

III seria: 1. Ludwikowski, Ogn. W-wa — 1:03,9; 2. Korolkiewicz, CWKS 1:04,9; 3. Muś, sił. Gór. Jan. 1:05,7; 4. Platczek, Wł. I. 1:08,8.

Final: 1. Cieślak, Gw. Kr. 1:02,6; 2. Procel, Gw. Kr. 1:02,9; 3. Mroczkowski, Ogn. W-wa 1:03,5; 4. Kociszewski, CWKS 1:03,8; 5. Ludwikowski, Ogn. W-wa 1:04,3; 6. Boniecki, Ogn. I. 1:04,6.

200 M KL „A”

I seria: 1. Kuklok, St. Gl. 2:52,0; 2. Nikodemski, CWKS 2:56,5; 3. Rolkiewicz, Ogn. W-wa 3:04,0; 4. Ładny, Kol. Gd. 3:06,4; 5. Pałasiński, Gór. Jan. 3:06,4.

II seria: 1. Jankowski, CWKS 2:54,8; 2. Gorkowski, Wł. I. 2:57,3; 3. Serafin, Gór. Jan. 3:04,5; 4. Biliński, Kol. W-wa 3:08,2; 5. Jarniewicz, Ogn. I. 3:10,4.

III seria: 1. Dobrowolski, Ogn. I. 2:52,1; 2. Goetz, Sp. Poz. 2:55,2; 3. Krauze, St. Gl. 2:56,4; 4. Wiśniewski, Sp. Gr. 3:02,5; 5. Adamczewski, Kol. Poz. 3:11,5.

... i pływaczek

100 M DOW.

I seria: 1. Szymańska, Ogn. Kr. 1:19,3; 2. Kowalska, Ogn. I. 1:19,5; 3. Malicka, Sp. Poz. 1:25,2; 4. Prokop, CWKS 1:25,8; 5. Pstrokońska, Ogn. Kr. 1:26,2; 6. Czajkowska, Kol. Gd. 1:28,7.

II seria: 1. Gryszczyk, Bud. Byt. 1:19,7; 2. Przyborowicz, Sp. Poz. 1:21,6; 3. Sobczak, I. 1:23,9; 4. Żurek, Sp. Poz. 1:25,1; 5. Badura, Bud. Byt. 1:30,3; 6. Fijałkowska, Gw. W-wa 1:30,3.

Final: 1. Gryszczyk, Bud. Byt. 1:18,5; 2. Kowalska, Ogn. I. 1:18,7; 3. Szymańska, Ogn. Kr. 1:18,8; 4. Sobczak, Wł. I. 1:21,8; 5. Przyborowicz, Sp. Poz. 1:25,1; 6. Żurek, Sp. Poz. 1:24,3.

4x100 M DOW.

I seria: 1. Ogniwó Kraków 5:38,8; 2. Wł. I. 5:52,4; 3. Kolejarski Gdańsk 6:04,4; 4. Ogniwó Łódź 6:05,8; 5. Budowlani W-wa — 6:16,2.

II seria: 1. Spójnia I Poznań 5:54,4; 2. Ogniwó Bytom 6:22,8; 3. Spójnia II Poznań 6:56,5.

Final: 1. Ogniwó Kraków 5:37,6 (rek. Pol. skł.); 2. Spójnia Poznań 5:39,7 (rek. okr.); 3. Włókniarz Łódź 5:49,5 (rek. okr.); 4. Kolejarski Gdańsk 6:06,3; 5. Ogniwó Łódź — 6:12,2; 6. Budowlani Warszawa 6:13,6.

4x200 M DOW.

I seria: 1. CWKS I 10:19,9; 2. Ogniwó, I. 10:20,2; 3. Ogniwó Bytom 10:30,6; 4. Spójnia Poznań 10:40,0; 5. Włókniarz Łódź 10:45,3.

II seria: 1. Gwardia Kraków 10:30,0; 2. CWKS II 10:38,6; 3. Stal Poznań 10:39,0; 4. Ogniwó Szczecin 10:42,7; 5. Kolejarski Gd. 11:16,7; 6. Ogniwó Wrocław 11:16,7.

Final: 1. CWKS I 10:17,8; 2. Ogniwó Łódź 10:11,0; 3. Gwardia Kraków 10:15,0; 4. Ogniwó Bytom 10:23,0; 5. Stal Poznań 10:38,2; 6. CWKS II 10:55,1.

400 M DOW.

1. Gremłowski, Ogn. Byt. 4:59,9 (rek. Pol. skł.); 2. Jaworski, CWKS 5:11,5; 3. Jara, Ogniwó Łódź — 5:11,7; 4. Teedling, St. Poz. 5:24,7; 5. Marchewski, Kol. Gd. 5:25,6.

100 M KL „B”

1. Cichoński, CWKS 1:15,8; 2. Kolar, St. Gl. 1:16,2; 3. Szołtysek, CWKS 1:17,2; 4. Ruchaj, St. Poz. 1:17,3; 5. Zeiman, CWKS — 1:17,4; 6. Urbański, AZS 1:19,7.

100 M KL „B”

I seria: 1. Kurek, St. Poz. 1:34,1; 2. Gryszczyk, Ogn. Byt. 1:38,5; 3. Krzciński, CWKS 1:40,0; 4. Tomczak, Sp. Poz. 1:47,9; 5. Nowak, Gór. Jan. 1:49,4.

II seria: 1. Dobranowska, Ogn. Kr. — 1:35,5; 2. Byrszewska, CWKS 1:38,9; 3. Biesińska, Sp. Poz. 1:42,4; 4. Rhode, Ogn. Szcz. 1:46,2; 5. Kleinińska, St. Poz. 1:47,5; 6. Jarosińska, Ogn. Kr. 1:49,5.

Final: 1. Dobranowska, Ogn. Kr. 1:29,7; 2. Kurkówna, St. Poz. 1:30,9; 3. Gryszczyk, Ogn. Byt. 1:36,7; 4. Byrszewska, CWKS — 1:37,0; 5. Biesińska, Kol. Poz. 1:41,7; 6. Krzcińska, CWKS 1:44,4.

100 M KL „A”

1. Proniewicz, Wł. I. 2:03,4; 2. Mroczowski, Kol. Bdg. 3:19,0; 3. Miłkiewicz, Bud. W-wa 3:19,5; 4. Kubik, Gw. Kr. 3:25,2; 5. Jaworek 3:26,5; 6. Kleinińska, Wł. I. 3:28,1.

Skoki z trampoliny: mężczyźni — 1. Brandler, 2. Skorupka, 3. Rękas. Kobiety: 1. Chrzęszczówna.



Cieślak leży na ziemi i ma zawieszoną minę. Właśnie przed ułamkiem sekundy Stefaniszyn odebrał mu piłkę. Za to Serafin, który oszukiwał kolegę uśmiecha się z zadowoleniem: bramka nie padła

Wypowiedź sekretarza GKKF Skrzypka

W „Sporcie Radzieckim”

Podziwiamy ZSRR Uczymy się od ZSRR

Na łamach organu Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR i WCPSP czasopisma „Radziecki Sport”, opublikowano wypowiedzi bawących w Moskwie hokeistów polskich o ich wrażeniach z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego.

Kierownik delegacji polskich sportowców Skrzypek, podkreślając, iż ekipa hokeistów polskich przybyła do Moskwy w chwili, gdy na Kremlu obradowała II sesja Rady Najwyższej ZSRR, oświadczył m. in.:

— Wrzecz z całym narodem radzieckim, śledziliśmy z ogromną uwagą przebieg prac sesji. Niezastarte wrażenie wywołała na polskich sportowcach ustawa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1951.

Jest to budżet pokoju, umocnienia potęgi wielkiego kraju socjalistycznego, budżet dalszego wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących Związku Radzieckiego.

Z wielkim wzruszeniem czytaliśmy historyczny dokument — ustawę o obronie pokoju, posiadającą ogromne znaczenie dla historii wojny i pokoju, którą obecnie prowadzi wszystkie miłujące wolność narody. Naród polski wraz z całym obozem pokoju powita niewątpliwie ustawę o obronie pokoju z uczuciem głębokiego zadowolenia.

Opowiadając o swoich wrażeniach z pobytu w stolicy ZSRR Skrzypek m. in. oświadczył:

— Po raz pierwszy w życiu jestem w Moskwie. Jest to wspaniałe miasto. Budzi podziw ogromna ilość instytucji kulturalnych, teatrów, bibliotek, muzeów, sal koncertowych, stadionów. Niezastarte wrażenie pozostawia metro moskiewskie z jego pięknymi pałacami podziemnymi. Zwróciłem szczególną uwagę na następujący szczegół: liczne płaskorzeźby, które z wielkim zainteresowaniem oglądaliśmy na stacjach metra, odzwierciedlają życie sportowe ZSRR. Świadczy to o miłości i popularności, jaką cieszą się sportowcy w Związku Radzieckim.

Wielkie wrażenie wywiera stadion moskiewski „Dynamo” z ogromnymi trybunami, dogodnymi pomieszczeniami po mocnymi, doskonałymi łodwiskiem. Przy stadionie czynne jest kino, biblioteka, czytelnia i sala odczytowa.

Wrażony głęboką wdzięknością mieszkańców Moskwy za ich serdeczność i gościnność. Obiektywność widza radzieckiego jest godna najwyższych pochwał. Grając na moskiewskich stadionach, czuliśmy, że znajdujemy się wśród przyjaciół, wśród towarzyszy.

CSORICH:

Członek delegacji polskich sportowców Csorich dzieląc się wrażeniami z pobytu w Moskwie oświadczył:

— Brałem udział w blisko 40 międzynarodowych meczach hokejowych. Uczestniczyłem w spotkaniach z najlepszymi drużynami hokejowymi świata. W grze drużyn moskiewskich zachwyca wysoki poziom kultury sportowej — zespołowość, poczucie wzajemnego zrozumienia graczy, dyscyplina i ścisłe przestrzeganie zasad gry.

Ostatnie nasze spotkania z radzieckimi sportowcami rozgrywałyśmy w roku 1949. Od tego czasu hokeiści radzieccy poczynili olbrzymie postępy. Zwiększono szybkość jazdy na lodzie, rozszerzono zakres taktycznych środków gry.

Spotkania z radzieckimi sportowcami posiadają wielkie znaczenie dla polskich hokeistów. Wiele nauczyliśmy się w Moskwie. Zdobytę doświadczenia postaramy się przekazać polskim sportowcom — stwierdza S. Csorich.

Bieg „Humanite” największą imprezą Paryża

(dokonanie ze str. 1)

cha (W) 8:06. 13. Heneteau (Fr) 8:08. 14. Mecab (Fr) 8:15. 15. Lelan (Fr) 8:23. 16. Le Noay (Fr) 8:29. 17. Noibain (Fr) 8:30. 18. Janosy (W) 8:33. 19. Vimard (Fr) 8:36. 20. Lecomte (Fr) 8:37.

W konkurencji drużynowej zwyciężył ZSRR przed Węgrami i Francją.

W Cross de l'Humanite startowało 51 Polaków (w tym 4 kobiety) z emigracji. W kategorii rocznika 1934 — 35 dla nieliczono wanych piękny sukces odniósł polski słusarz z miejscowości Merlebach (departament Mozel) Jan Daszkiewicz, zajmując pierwsze miejsce na 3.300 m w konkurencji ponad 400 zawodników.

Daszkiewicz uzyskał czas 10:07. W tym samym biegu górnicy polscy zajęli następujące miejsca: 12. Konecziński (m. Ecoudin), 22. Ratajczak (m. Herin), 28. Szpiigel.

W biegu na 5.200 m z udziałem ponad 600 zawodników (rocznik 1932 — 33, nieliczono wani) Polak Wł. Dominiczak (dep. Pas de Calais) zajął trzecie miejsce w czasie 18:26. Czesław Jankowski był czwarty w czasie 18:28, Ostrowski — siódmy w 18:42, Czarniecki — 22.

W konkurencji kobiet na 1.000 m z udziałem około 100 zawodniczek Józwiak — Lefebvre zajęła trzecie miejsce w czasie 4:34.

Po zawodach odbyło się w Vincennes przyjęcie dla wszystkich zawodników zagranicznych. Piosenki rosyjskie w wykonaniu zawodników i zawodniczek radzieckich wywołały wśród licznych gości wielki entuzjazm.

B. W.

Oczy i uszy świata

KAIR W tenisowych mistrzostwach Egiptu Szwed Davidson uzyskał w ćwierćfinale znaczący sukces, bijąc Budge Patty 6:1, 12:10, 6:2. Patty ubiegłego roku wygrał turniej w Wimbledonie i Paryżu.

Niespodzianką było zwycięstwo Abdessalam nad Kowalewskim. Z kolei Abdessalam przegrał z Filipczikiem Amptonom w ćwierćfinale 6:2, 5:7, 1:6, 2:6.

VASA. W głównym wyścigu narciarzskim na dystansie 85,250 km brało udział

431 narciarzy. Wygrał Karlsson, Szwecja — 5 g. 27,20; 2. Kuveja, Finl. — 5 g. 34,3.

SYDNEY. Francuscy lekkoatleci brali udział w zawodach, które odbyły się w Hobsby i ponieśli porażki. Ciarc w biegu na jedną milę wycofał się po pierwszym okrążeniu. Marie był dopiero piątą w finale biegu 110 m przez płotki. Demillo kontuzjował nogę w czasie treningu i nie startował.

Zbyt mało myśli - za dużo siły

w czasie meczu Gwardia W-wa - Stal Pozn. 16:4

GWARDIA Warszawa — STAL Poznań 16:4. I liga. Frąckowiak (G) wygrał 2:1 z Wojnowskim, Szekowski (G) zdobył punkty w o., Tyczyński wypunktował Pelankiewicza (S), Wesołowski (G) wygrał z Turowskim, Komuda (G) wygrał z Łukowskim, Jaworski (G) uległ Kaźmierczakowi, Wilczek (G) zwyciężył Lecha, Kalczyński (G) wygrał z Wojtkowiakiem, Archadzki (G) zwyciężył Wiczorka, Famulicki (G) został pokonany przez Borowicza (1:2).

Prowadził walki Łukedre (Szcz.), punktowali Motura (Śl.), Denys (L), Łukasiewicz (Śl.).

Mecz stał na słabym poziomie. Zawodnicy przed wszystkim drużyna Stali, która była osłabiona brakiem Manelskiego. Szczególnie mówiąc, po bokserach poznańskich spodziewaliśmy się większego wyszkolenia. Wiele z nich zatracało się w defensywie. Tak np. Lech, gdy Wilczek nacierał na niego energicznie tracił głowę i nie wiedział co czynić. A nawet zdarzyło się, że w pewnym momencie odwrócił się i zaczął uciekać. Najlepiej podobał nam się Kaźmierczak, który od czasu, kiedy to w Szczecinie zdobył mistrzostwo juniorów, poczynił niewątpliwie znaczne postępy. Przede wszystkim nauczył się kontrolować i jego riposty były szybkie i celne.

O drużynie warszawskiej trudno coś nowego powiedzieć, jeśli się ciągle ogląda na ringu od wielu lat tych samych bokserów. Niektórzy z nich byli w dobrej kondycji, inni znów wyraźnie cofają się, jak np. Archadzki, który zdemontował bardzo słabą formę.

„STO LAT”

W czasie meczu Kalczyński obchodził jubileusz 300 walki i został serdecznie przyjęty przez widownię. Orkiestra odegrała nawet „Sto lat niech żyje nam”.

W naszym Frąckowiaku odniósł, zdaniem naszym, niezbyt zasłużone zwycięstwo nad Wojnowskim. Wojnowski to typ atakującego boksera, który jednak zbyt często zapalał się i mało myślał. Zapewne dlatego jego ciosy były mało celne i dość szablone. Obaj bokserzy walczący „tylko na siłę”, stosując dość prymitywne „chwyt techniczne”. Walka ta nie mogła się podobać.

Tyczyński niewątpliwie posiada dobrą kondycję. Już na początku walki zasympatował Pelankiewiczem gradem ciosów. Ciosy te jednak były zbyt sygnalizowane. Tyczyński boksował dość jednostronnie, polując na k. o.

WESOŁOWSKI ZAPOMNIAŁ O PROSTYCH

Wesołowski wygrał z dość surowym Turowskim walczącym chaotycznie. Jeśli chodzi o taktykę, to Wesołowskiemu należałoby się dwa. Nie umiał on zupełnie wykorzystać długości swoich rąk, nie atakował prostymi i dopuszczał przeciwnika niepotrzebnie na półdystans.

Komuda bez większego trudu wygrał z Łukowskim, od którego było dużo szybszy i lepszy technicznie. 3 r. toczyła się przy dużej przewadze warszawianina.

Jaworski przegrał z Kaźmierczakiem przede wszystkim dlatego, że walcząc zbyt nerwowo, a poznańczyk był dużo więcej opanowany i dość celnie kontrował. Wytrzymał również lepiej kondycyjnie do spotkania.

Kalczyński bardzo wysoko pokonał

Wojtkowiaka. Poznańczyk ograniczył się jedynie do defensywy, nie odważając się na kontrataki. Kalczyński wygrał to spotkanie z różnicą 8 — 9 pkt., tak jak to zresztą ocenili dwóch sędziów. Dziwić się należy, że jeden z punktowych uważał, że przewaga „Kali” wyrażała się tylko różnicą trzech punktów.

ARCHADZKI BEZ KONDYCJI

Archadzki stanął do walki z Wiczorkiem słabo przygotowanym kondycyjnie. Zakończył on mecz bardzo wyczerpany, a co gorsze walcząc nieczysto przytrzymując przy każdej okazji prze-

ciwnika. Wiczorek to bokser, któremu kiedyś udało się pokonać Drapotę. Nie sądzimy jednak, aby mógł powtórzyć ten sukces, oczywiście jeżeli nie poczyni postępu.

Może jednak najbardziej zawiódł Famulicki, który widocznie uważa, że wystarczy zrobić srogą minę, aby pokonać przeciwnika. Famulicki walcząc bez żadnej myśli, nie umiał rozłożyć sił, czego dowodem jest, że mając słabego Borowicza w 2 r. na deskach i dwa razy na początku 3, na finiszu tak spuchł, że ledwie mógł się utrzymać na nogach i przegrał walkę.

K. Gryżewski

CWKS — Kolejarz Gdańsk 13:7

Chychła wygrywa z Debiszem

Soczewiński zwyciężył Kruzę

GDAŃSK, 18.3. (tel. wł.). Kolejarz (Gd) — CWKS 7:13. I liga. Dziubak (K) przegrał w 2 r. przez t. k. o. z Kargierem, Klajn (K) pokonał Kubowicza, Soczewiński (K) zwyciężył Kruzę, Kudłacki (K) przegrał ze Strenkiem, Piotrowski (K) zremisował z Nitzlerem, Chychła (K) pokonał Debisza. Blok poddał się w 2 r. Musiałowi (CWKS), Rajski (K) przegrał z Paliniskim, Bork (K) uległ Grzelakowi, Węgrzyniak (K) przegrał w 1 r. przez k. o. z Gościńskim.

Prowadził walki Masłowski (Pozn.), punktowali: Sikorski (L), Bielewicz (P) i Kubik (Szcz.).

Zadowoleniem opuszczała 3-tygodniowa publiczność zawody CWKS — Kolejarz. Powodów ku temu mieli widzowie parę. Mecz obfitował bowiem w kilka atrakcyjnych pojedynków, ponadto drużyna gospodarzy stawiała niespodziewanie nie bardzo zacięty opór, bardziej skonstruowanej i wyrównanej dziesiątki wojowników.

Ocenę zawodów należy również ujmować pod kątem zbliżającego się spotkania ze Szwedami, bowiem w ringu stanęli członkowie kadry narodowej, z których wielu reprezentować będzie nasze barwy w meczu ze Skandynawami. W perspektywie meczów we Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu należy zauważyć, że kilku zawodników wykazało zadowalającą formę, ale u paru notujemy braki.

DWAJ NAJLEPSI TECHNICY

Największe zainteresowanie wzbudził pojedynek Chychły z Debiszem. Gdańszczanin wygrał wprawdzie tę walkę, ale nie był w swej najlepszej formie. Po błyskotliwych dwóch rundach, na finiszu wykazał on duże zmęczenie. Niemniej jednak górował on nad przeciwnikiem dzięki szybszym refleksom i trzeba przyznać, że inicjatywa przez cały czas walki znajdowała się w jego rękach. Ci dwaj pięściarze technicznie wypadli bardzo dobrze i śmiało można powiedzieć, że był to pojedynek naszych najlepszych techników.

Na początku spotkania Kruza —

Soczewiński, wydawało się, że bokser wojowski zmiecie z ringu przeciwnika. Lecz w miarę rozwijania się pojedynku Soczewiński umiał lepiej taktycznie rozwiązać walkę, a na finiszu już niepodzielnie pannał. Miłą niespodzianką sprawił w drużynie miejscowej Klajn, który dobrze umiał rozwiązać walkę, wygrywając z Kubowiczem.

OCENA ZAWODNIKÓW

Na tym kończy się dodatnia ocena zespołu gospodarzy. Dziubak w muszej nie ma jeszcze odpowiedniej rutyny, a poza tym nie wytrzymuje tempa, Węgrzyniak w ciężkiej będący niewątpliwie talentem, musi pokłonić się słabszym przeciwnikom, aby móc sprzątać klasie i rutynie takiego Gościńskiego. Zawódł Kudłacki, po którym spodziewaliśmy się dużo więcej. Szczególnie na finiszu nie umiał utrzymać ciągłości ataków, dając się wyprowadzić przez Strenka i kondycyjnie nie wytrzymując narzuconego przez siebie tempa. Ambitny Rajski i Blok na swym normalnym poziomie.

DEBISZ ZAIMPONOWAŁ

Spór o pięściarzy CWKS najwyżej za nota należy się Debiszowi, który walcząc z niesłychanym zębem, wykazując znaczną poprawę od czasu pojedynku z Chychłą w finale mistrzostw Polski w Gdańsku. Do dalszych dodatków pozycji w drużynie CWKS zaliczyć należy Gościńskiego. Musiał i Kargiera, którzy mieli jednakże słabszych przeciwników. Zawódł naszym zianiem Grzelak, który mając przeciwko sobie prymitywnego przeciwnika, nie umiał rozwiązać walki, dając sobie narzucać „dziki” styl rywalu. Partnerzy w lekkopółśredniej walczący z odwrotną pozycją.

Pierwsze starcie walki much ma charakter wyrównany. Nieoczekiwanie młody Dziubak stawia silny opór swemu przeciwnikowi. Lecz już od początku 2 r. ciosy Kargiera osłabiają gdańszczanina. Sędzia ringowy słusznie przerywa walkę.

Boks na dobrym poziomie zaprezentowali Klajn i Kubowicz. Walka nabiera zażartego charakteru już w 2 r., w której zawodnicy idą na wymianę ciosów. Na finiszu gdańszczanin atakuje częściej i sędziowie głosami 2:1 przyznają mu zwycięstwo.

JAK PRZEGRAŁ KRUZA

W fantastycznym tempie rozpoczyna się pojedynek piórkowców. Kruza od razu przechodzi do ataku, przypiera przeciwnika do lin, zadając kilka groźnych serii. Ruada dla boksera CWKS. W 2 r. walka w dalszym ciągu jest bardzo emocjonująca, ale coraz mniej ciosów Kruzy dochodzi celu, a precyzyjne lewe Soczewińskiego docierają na rękotnie szczyty przeciwnika. Po dwóch rundach walka wyrównana. W 3 r. Kruza nie ma już „gazu”, a bokser Kolejarza przy niesłychanym dopingu widowni latnie finiszuje. Szybkie sierpy Soczewińskiego znajdują teraz drogę do celu. I znów głosami 2:1 wygrywa Soczewiński.

W wadze lekkiej sędziowie nie byli również zgodni odnośnie werdyktu. Początkowo Kudłacki był bardziej agresywny, a jego ciosy wyraźnie odczuwał Strenk. Po dwóch nieznacznie wygranych starciach, na finiszu lepszy jest bokser CWKS, który umie parę razy skutecznie skontrować, atakującego teraz chaotycznie i bez należytej gardy przeciwnika. Podczas gdy sędziowie Bielewicz i Kubik przyznali zwycięstwo Strenkowi, sędzia Sikorski dał

Bazarnik remisuje z Antkiewiczem

w meczu Stal Chorzów — Gwardia Gdańsk 11:9

KATOWICE, 18.3. (tel. wł.). Stal Chorzów — Gwardia Gdańsk 11:9. I liga. Klinkosz (S) przegrał z Wonssem, Stefaniak (G) pokonał Majchryka, Kaczmarek przegrał na skutak dyskwalifikacji w 1 r. z Szendzielorzem, Antkiewicz zremisował z Bazarnikiem, Pek II na skutek kontuzji poddał się Kempie, Jastrzębski przegrał przez k. o. w 1 r. z Kuszem, Krawczyk wygrał na skutek poddania się Zagrodzkiego w 1 r. Iwański wygrał z Ponantą, Wojnarowski uległ Nowarce, Flisowski zwyciężył Kubicę.

Groźna Gwardia gdańska uległa słaskiej Stali! Naprawdę jest to duża niespodzianka. Gdańszczanie trafili na dobrego pięściarza Stali, który tym razem walcząc nadszarpnął dobrze. Przekonali się o tym przede wszystkim Antkiewicz i Iwański. „Bombardier” do piero w 3 r. zyskał minimalną przewagę punktową.

Debiut Wonsa w ligowej drużynie wypadł zadowalająco. Jest on niezłym technikiem, brak mu tylko kondycji i rutyny.

Najlepiej zaprezentowali się Bazarnik, Antkiewicz i Stefaniak. Temu ostat

niemu należy się pochwała za dobre taktyczne rozwiązanie walki. Krawczyk i Kusz odnieśli błyskawiczne zwycięstwo w pierwszych sekundach walki. Za wiedli Nowara, Iwański, a także Flisowski, po którym spodziewano się więcej, niż pokazał w walce z wolnym i pobawionym refleksu Kubicą.

W muszej walcząc Klinkosz, a w drużynie gospodarzy wystąpił bliżej nieznanego Wonsa. Walka była chaotyczna, lecz w miarę upływu czasu pięściarze rozgrzewają się i demonstrowali dobre boks. Przewoza pięściarz Stali, który zbiera punkty, dzięki ciosom w korpus. W ostatniej rundzie gdańszczanin trafił w żołądek i Wons pada do „7”. Spiker ogłasza wynik 2:1 (trzeci sędzia głosował za remisem).

Walka kogutów była ciekawa. Na początku uwidocznili się przewaga techniczna Majchryka, ale pięściarz śląski, nie wytrzymuje kondycyjnie. Wykorzystuje to gwardzista i przeprowadza szereg błyskawicznych akcji, trafiając na przemian w szcękę i korpus. W ostatnim starciu przewaga gościa wzrosła widocznie. Stan meczu 2:2.

Gdański piórkowiec Kaczmarek (zastąpił Mikołajczewskiego), nie za demonstrował umiejętności technicznych. Przyjął pozycję wychylającą i polował na k. o. Szendzielorz natomiast walcząc b. rozsądnie i do chwili dyskwalifikacji przeciwnika za rozcięcie głową brwi, prowadził na punkty.

ANTKIEWICZ — BAZARNIK

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem pojedynek Antkiewicza z Bazarnikiem był pokazem dobrego boks. Sędziowie orzekli remis, zdaniem naszym, niesłusznie. Bazarnik wygrał walkę, różnicą 1 pkt., mając wyraźną przewagę w 1 r. i nieznacznie w 3 r. Druga zakończyła się pomyślnie dla Antkiewicza. Bazarnik walcząc b. rozsądnie, nie szedł na wymianę ciosów, do której przewożwał gdańszczanin. Poza tym doskonale stosował uniki i często potężne sierpy Antkiewicza przesyływały powietrze.

Pek II w 2 r. doznał kontuzji i poddał się. Do tej chwili walka była bezbarwna. Kusz w 30 sek. nokautuje Jastrzębskiego, a Zagrodzkiego po kilku „bombach” Krawczyk poddaje sekundant po minucie walki.

IWAŃSKI MIAŁ TRUDNOŚCI Z PONANTĄ

Nieoczekiwany przebieg miała walka między Iwańskim a Ponantą. Gdańszczanin przypuścił ostre ataki, ale Ślązak umiejętnie go stopował lewymi i pierwsze dwie rundy rozstrzygnął na swą korzyść. Dopiero w ostatnim starciu Iwański znalazł lukę i trafił b. skutecznie. Od tej chwili Ponanta zagubił się, unika walki, za co otrzymuje dwa zapomnienia, które przesądziły wynik tego pojedynku.

Nowara w swolsty sposób rozegrał walkę z Wojnarowskim, gdańszczanin atakował, a Ślązak stosował uniki, po których precyzyjnie ripostował. Mimo zwycięstwa, Nowara nie zaimponował, gdyż walcząc poniżej swych możliwości.

Najbardziej ciekawą walką dnia był pojedynek w ciężkiej między Flisowskim a Kubicą. Spotkanie to było nieustanną szarpaniną i więcej przypominało zapasy, niż boks.

Prowadził walki Gronowski (W-wa), punktowali Landau (Wr.), Urbanik (Pozn.) i Gobański (L.). J. Badner

OWKS — Stal Wrocław 15:5

Faska remisuje z Kołodyńskim

LUBLIN, 18.3. (tel. wł.). II liga. OWKS — Stal Wrocław 15:5. Jackowski (S) poddał się w 2 r. Kukierowi. Faska (S) zremisował z Kołodyńskim, Jackowski II został znokautowany w 2 r. przez Kowalewskiego (OWKS), Kucharski (S) przegrał z Matlochem, Sawicki (S) wypunktował Borowskiego, Sztolc (S) oddał pkt. w. o. Sobce z powodu nadwagi. Karpiński (S) przegrał przez t. k. o. w 2 r. z Czaplińskim, Motuła (S) został zdyskwalifikowany w 2 r. w walce z Piarkowskim, Krupiński (S) wygrał z Frankiem, Kosturkiewicz (S) przegrał ze Stecem.

Prowadził walki Kubiak (L), punktowali Ciesielski (Bydg.), Kopeck (Gd.), Kospryck (W-wa). Widzów 2 tys.

Mecz stał na miernym poziomie, gdyż goście byli drużyną za słabą dla pięściarzy OWKS. Ale z drugiej strony 15:5 krzywdzi zespół Stali, gdyż naszym zdaniem, Kosturkiewicz nie zasłużył na porażkę w walce ze Stecem. Wrocławianin walcząc dobrze taktycznie i remis byłby tu werdyktem najstuszniejszym.

Budajcie najlepszą walkę dnia sto-

czyli zawodnicy w kogucie Kołodyński i Faska. W 1 r. obaj bokserzy unikali walki. W 2 r. pięściarz OWKS rozgrał się na dobre i rozpoczął atakować Faskę. Obaj zawodnicy walczący szybko, ale ciosy nie zawsze były celne. Dopiero pod koniec 2 r. Faska inkasuje kilka sierpowych i zamachowych. Początek 3 r. ngleżał do Kołodyńskiego, ale końcówkę lepszą miał Faskę. Obaj zawodnicy skończyli walkę b. wyczerpani.

Dość dobra walka odbyła się w lekkiej między Kucharskim i Matlochem. Pięściarz wrocławski walcząc ambitnie i ani na moment nie rezygnował ze zwycięstwa.

Kukier coraz bardziej liczy na siłę fizyczną i skuteczność ciosów, zapominając o technice i taktyce. Frankowi kondycji starcza jedynie na dwie rundy, a Stec walcząc na „hurra”, bez myśli przewodził. Nadto ciosy jego robiły małe wrażenie. Jedynie Kołodyński i Matloch zaprezentowali się dobrze. Szczególnie ten ostatni zdemontował doskonale uniki i zwody. Natomiast Kowalewski, Piarkowski i Czaplicki robili ciężkie postępy.

Z drużyny Stali najlepsi byli: Krupiński, Faska, Sawicki i Kosturkiewicz.

Włóknarz Ł-Budowl. Myst. 14:6

Brzeziński wygrał z Marcinkowskim

ŁÓDŹ, 18.3. (tel. wł.). Włóknarz (Ł) — Budowlani Mystowice 14:6. II liga. Aniela (W) wygrał z Murawskim, Różycki (L) wypunktował Zadorę, Szaliński (W) zwyciężył Jakubowskiego. Seigala wygrał z Hufem (B), Marcinkowski (W) przegrał z Brzezińskim. Stanikowski (W) pokonał Kocho. Nogajski przegrał z Maciejewskim (B). Marlewicz poddał się po pierwszym starciu Krausowi (B). Lipiński zdobył dla Włóknarza punkty w o. Jaskółka (W) wygrał z Krzemieńskim, Lipiński zdobył punkty w o.

Prowadził walki Lisowski (W-wa), punktowali Wróć (Pozn.), Kurzyński (W-wa) i Glukis (Gd.). Pięściarze Łódzcy nie zachwycili. Aniela walcząc chaotycznie i skończył walkę z rozciętym łukiem brwiowym.

Nowy nabytek Włóknarza — Ściaga jest bez kondycji, nadto walki z prymitywnym Hufem nie potrafił rozwiązać taktycznie. Brzeziński sto

Tabelki I ligi bokserskiej

1. Gwardia W-wa (1)	4	8:0	53:25
2. CWKS W-wa (4)	2	4:0	27:13
3. Gwardia Gd. (2)	4	4:4	49:31
4. Stal Ch. (5)	5	4:6	43:55
5. Stal Poznań (3)	4	3:5	28:52
6. Kolejarz Gd. (6)	5	1:9	33:62

II ligi bokserskiej

1. OWKS Lublin (1)	4	8:0	55:25
2. Gwardia Kr. (2)	5	8:2	63:37
3. Włóknarz Łódź (3)	4	6:2	43:37
4. Stal Grudziądz (5)	2	4:0	24:16
5. Kolejarz Bydg. (4)	4	4:4	36:42
6. Stal Wr. (6)	5	2:8	43:57
7. Budowlani M. (7)	5	2:8	41:57
8. Kolejarz Pozn. (8)	5	0:10	33:67

Gwardia Wr. wygrywa z trudem

Kolejarze Bydg. pokonani 8:12

WROCLAW, 18.3. (tel. wł.). Gwardia Wrocław — Kolejarz Bydgoszcz 12:8. II liga. Wyniki: Łakomy (G) przegrał z Niedźwieckim, Kasperczak pokonał Czajkowskiego (K), Karol przegrał z Nowakiem (K), Kalfowski (G) wygrał z Lechowskim w 1 r. przez t. k. o., Włodek (G) pokonał Ratajczaka, Kula (G) przegrał z Baranowskim, Damański (G) został znokautowany w 2 r. przez Buczkowskiego, Krasak (G) wygrał z Dembowskim, Urbanowicz znokautował w 2 r. Gnata (K), a Klimecki (G) wygrał bez walki, gdyż lekarz nie dopuścił Chyły.

Walki prowadził Twardowski (L), punktowali Szott (W-wa), Markowski i Cwikliński (Śl.). Widzów 5 tys.

Po 8 walkach wynik brzmiał 8:8, a na ring weszli Gnat i Urbanowicz. Favoritem był Gnat. A ponieważ spodziewano się zwycięstwa Klimeckiego, sądono, że mecz zakończy się remisem. Stało się jednak inaczej. Urbanowicz doskonale rozwiązał taktycznie walkę, punktując ostrożnie w pierwszym star-

ciu Gnata. W 2 r. gwardzista wykorzystał okazję, zadając nokautujący cios w żołądek.

Kolejarze byli równorzędnym przeciwnikiem, a wynik spotkania był do ostatniej chwili zagadką. Niedźwiecki, Nowak i Buczkowski walczący z odwrotną pozycją i zaskoczyli tym Łakomego, Kargala i Domańskiego.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli Kasperczak i Czajkowski. Kolejarz początkowo atakował i jego lewe proste trafiały do celu. Sądono, że mistrz Europy będzie miał trudną przeprawę, jednak w 2 r. obraz walki zupełnie się zmienił. Kasperczak znacznie zwiększył tempo, atakował z doskoków, nieustannie dublując ciosy. Jedną z takich „bomb” zahaczyła o szcękę Czajkowskiego, który odpuścił na deskach do „8”. 3 r. była już tylko formalnością. Wrocławianin znajdujący się w b. dobrej kondycji fizycznej gonit po prostu Czajkowskiego po ringu i atakując błyskawicznie seriami z obu rąk i w tej rundzie posłał przeciwnika do „6” na matę. (D)

MŁODZIEŻ PŁYWACKA ZDAŁA EGZAMIN NA BIELANACH

Cztery rekordy Polski zapoczątkowały mistrzostwa pływackie

O pierwszego wyścigu eliminacyjnego na 200 m dow. mężczyzn nie spodziewano następowyła jedna po drugiej, dając przedsmak emocjonujących walk w finale. Ciężki, Mroczkowski, Zimny, Manowski, Tołkaczewski i Prądo nie dostali się do finałów, mimo, że wyniki osiągnięte przez nich są stosunkowo wysokie.

Odtąd, we wszystkich niemal konkurencjach tak mężczyzn, jak i kobiet w wyniku zaciętych, nieustępliwych walk odpadali kolejno „stabsi” zawodnicy, którzy niesiednokrotnie na pływaniach krajowych zdecydowanie zwyciężali. Do finałów kwalifikowali się tylko najlepsi.

PIERWSZY REKORD

200 m dow. mężczyzn. Atmosfera na widowni i wśród pływaków naelektryzowana. 18 lat temu Bocheński ustanowił rekord na tym dystansie 2:20,6. Wszyscy zadają sobie pytanie: czy spośród szóstki startujących znajdzie się zawodnik, który rekord ten wreszcie wytnie z tabeli?

Start. Trener Majchrzak doskonale „puścił” zawodników. Już są w wodzie. Do 20 metrów płyną wszyscy w jednej linii. Przy nawrocie jednak pierwszy jest Procel, tuż za nim pływacz obok Ludwikowski. Obaj coraz wyraźniej oddalają się od rywali. Po 50 metrach Ludwikowski wysuwa się przed konkurenta, płynnie, miękko, idealnie położony w wodzie. 100 metrów przepływają w 1:04,8.

Doping publiczności wzrasta. Napięcie dochodzi do zenitu. Gremłowski, pływacz dotychczas na czwartej pozycji, przyspiesza tempo, pociąga za sobą Jerę. Do mety tylko 50 metrów. Gremłowski „dochodzi” Procla, już wyprzedził Ludwikowskiego, który dalej „pilnuje” tylko wyraźnie słabnącego Procla.

Na ostatnim nawrocie Gremłowski jest już 2 metry przed Ludwikowskim. Tamten spostrzegł przeciwnika, usiłuje go dobiec, jednak za późno. Gremłowski mocno finiszuje, wspaniale pracując nogami. Za chwilę ogłasza wynik: 200 m dow. — 2:19,6, a więc jest rekord! Brawo Gremłowski!

„ŁEB W ŁEB”

200 m dow. kobiet. Już po kilkunastu metrach wszyscy zorientowali się, że walka o tytuł rozegra się tylko między Dzikówną i Kowalską. Rywalki płyną razem, pilnie się obserwując. W niewielkiej odległości za nimi Małacka, ambitna poznanianka — Przybórowiczówna. Szymańska, mistrzyni na 100 metrów, płynnie słabo.

Do każdego nawrotu Dzikówna z Kowalską przypływają razem, po nawrocie zaś słabiej wyprowadza rywalkę, która „dochodzi” ją dopiero na dalszych metrach. Ostatni nawrót. Dzikówna znów wyprowadza Kowalską, która ostatni nawrót miała wyjątkowo zły. Po 10 metrach płyną już razem. Meta zbliża się. Ręce, pracując szybko, mocno odpychają wodę. Płyną „łeb w łeb”. Meta. Ręce obu pływaczek prawie jednocześnie dotykają brzozy pływali. O мгновение okiem wcześniej ręką Kowalska.

JESZCZE JEDEN WARTOŚCIOWY REKORD

200 m grzbiet. mężczyzn. Po zaciętych walkach eliminacyjnych, wiadomo było, że Boniecki, który w przedbojach uzyskał najlepszy wynik dnia, tym razem nie znajdzie godnego rywali. Łodżianin tuż po starcie narzuca mocne tempo. Wytrzymuje je tylko Stelmazyk, który trzyma się rekordzisty jak cień.

Boniecki płynie mocno, wysoko leżąc w wodzie. Koziółkowe nawroty za każdym razem dają mu coraz większą przewagę. Wreszcie meta. Za chwilę ogłasza wynik, który jest nowym rekordem Polski.

Przeplynie poniżej 2:40 tego dystansu przez Bonieckiego, reze-

dzie się echem poza granicami kraju. 100 m żabką mężczyzn. Na starcie wyrównana stawka zawodników. Gwizd startera i już są w wodzie. Płyną równo. Wreszcie wychyla się. Pierwszy Petrusiewicz, drugi Dobrowolski, tuż obok Kukłok. Już nawrót. Petrusiewicz prowadzi. Za nim w jednej linii Dobrowolski, Kukłok i Krauze. Po 50 metrach Dobrowolski z Kukłokiem przypuszczają atak. Mijają Petrusiewicza. Toczy się zacięta walka między nimi o pierwszeństwo. Dobrowolski minimalnie wysuwa się przed rywala. Do mety zaledwie kilka metrów. Łodżianin silnie szpurtuje. Ręce pracują coraz szybciej. Zwiększa odległość. Zwycięstwo.

KOBIETY NIEGORSZE

100 m żabką kobiet. Po starcie pierwsza wychyla się z wody Dobranowska, za nią groźna rywalka Proniewiczówna. Krakowianka gorączkowo, energicznie pracuje rękami. Halina tuż za nią. Tempo wzrasta. Nie dać się wyprzedzić, myśli Dobranowska. Muszę ją dobiec, rozumuje Proniewiczówna. Ostatni nawrót. Jeszcze kilka metrów. Dobranowska wytnie wszystkie siły. Meta. Wynik — rekord Polski.

200 m grzbiet. kobiet. W kilkanaście sekund po oderwaniu rąk przez zawodniczkę od poręczy pływali, widać było, że wygrać może tę konkurencję tylko Gryszczykówna. Słabiejka płynie silnie, po męsku, u Korcekiej natomiast, choć ruchy rąk są bar-

dzie się płynne, nie mają tej potencji. Sytuacja po 100 metrach nie zmienia się. Gryszczykówna wzmacnia jeszcze tempo, przyspiesza je również Korceka, jednak za późno. Rezultat tej walki — obie popłynęły poniżej dawnego rekordu.

4x100 m zmiennym kobiet. Przewaga uzyskana przez Korcekę, która przeplynie swój dystans poniżej rekordu Polski w 1:25,7, była tak duża, że Ognio Kraków bez trudu wygrało tę konkurencję. Słaby start Ciemińskiejskiej wspaniale nadrobiła Proniewiczówna, która drugą wyciągnęła z czwartej pozycji na drugą. Szymańska była jednak zbyt silną przeciwniczką dla Sobczakówny by ta ostatnia mogła różnicę wyrównać.

St. P.



„Motylek” w wykonaniu rekordzistki Polski Dobranowskiej uzasadnia dłożego ten styl pływania został tak nazwany

Foto E. Franckowiak — API

Rekord sztafety Stali (Wr.) rezultatem drugiego dnia mistrzostw Emocjonujący wyścig z granatem

Eliminacje i finały w drugim dniu, miały podobny przebieg do dnia poprzedniego.

Belczyk uzyskał najlepszy czas na 50 m z granatem. To był początek. Potem sztafeta Stali Wrocław w składzie: Jaskiewicz, Petrusiewicz, Manowski i Lewicki w drugiej serii ustanowiła rekord Polski na 4x100 m zmiennym — 4:56,9. Kubikówna, płynąc na grzbiecie gładkim „pogodziła” Fijałkowską i Żurkównę. Prokopówna z Byśzewska zakwalifikowały się do finału, zostawiając w pobytym polu Bądurową, Jarosińską i Maślakiewicz. Kurkówna zaś płynąc po raz pierwszy w życiu motylikiem na 200 m ustanowiła rekord okręgu poznańskiego —

3:27,4. Pierwsza sztafeta CWKS została zdyskwalifikowana za fałstart Kociszewskiego.

Nic więc dziwnego, że atmosfera przed finałem była nafadowana elektrycznością.

400 m dow. kobiet. Na starcie zabrała Dzikówna, która z powodu niedyspozycji wyczołgała się z zawodów. Ciekawie więc tylko było w jakim czasie Kowalska przeplynie ten dystans. I znów ambitna i zacięta walka prawie do 300 metrów, jaka rozgorzała między Przybórowiczówną a Kowalską, zmusiła tę ostatnią do „zdecydowanego” odsunięcia się od maleńkiej rywalki. Na ostatnich 100 metrach poznanianka zabrała siły i skapitulowała.

50 m z granatem. Po starcie wszyscy zawodnicy przez połowę dystansu płyną razem. Po nawrocie Belczyk wysuwa się minimalnie do przodu, mając na karku Mroczkowskiego i Maraskę. Zimny, płynący na ostatnim torze płaszczy się w liny. Jeszcze jeden wysiłek. Meta. Młodzieńki Belczyk zostaje o wacyniej oklaskiwany jako mistrz Polski. Na ostatnich metrach Marasek silnie finiszuje i przypływa drugi.

200 m motylikiem mężczyzn. Historia z dnia poprzedniego powtarza się. Dobrowolski zacięte walczy o każdy centymetr z Jaworskim. Za nimi Szoltysek, dalej Kolar i Goetz. Po 100 metrach Szoltyśka, osłabionego chorobą, opuszczają siły. Goetz zawiązuje szpurtuje, tuż za nim Kolar.

Ostatnia długość pływali. Dobrowolski naciskany przez Jaworskiego przyspiesza tempo. Blisko za nim pływak CWKS, trochę dalej Goetz, który już minął Szoltyśkę.

200 m motylikiem kobiet. Proniewiczówna wyczołgała się w tym dniu z zawodów i zdecydowaną faworytką stała się rekordzistka na tym dystansie — Dobranowska. Pierwsze 50 metrów Dobranowska płynie na czole, dźwiga się tylko niekiedy, że jak cień utrzymuje się za nią Kurkówna i dalsze poznanianki — Briesńska z Małacką. Szmer podziwu pod adresem Poznanianki przebiega przez widownię. Istotnie, instruktor Noga zasługuje na pochwałę. Po 150 metrach, zaraz po nawrocie, Dobranowska widzi w dalszym ciągu płynącą za nią Kurkównę. Zaczyna się niepokoić, wzmacnia i przyspiesza tempo. Wreszcie meta.

Osiągnięcia pływaków w pierwszych dwóch dniach mistrzostw

200 M DOW.

I seria: 1. Lewicki Stal Wr. 2:25,4; 2. Ciekli Gw. Kr. 2:25,9; 3. Musiał Gór. Jan. 2:32,5; 4. Wiśniewski Bud. W-wa 2:35,6; 5. Zimny Ogn. Bytom 2:37,8; 6. Mroczkowski Ogn. W-wa 2:38,2.

II seria: 1. Procel Gw. Kat. 2:27,1; 2. Krokoszyński Gw. Kr. 2:29,8; 3. Tołkaczewski Ogn. Wr. 2:32,1; 4. Jakubowski St. Wr. 2:33,5; 5. Belczyk Ogn. Kr. 2:33,8.

III seria: 1. Gremłowski Ogn. Byt. 2:21,7; 2. Manowski Stal Wr. 2:28,2; 3. Włodarczyk Ogn. Szcz. 2:29,2; 4. Skupieński ŁKS 2:35,5; 5. Cwierczakiewicz ŁKS 2:36,0.

IV seria: 1. Ludwikowski Ogn. W-wa 2:24,2; 2. Kociszewski CWKS 2:28,4; 3. Tediński Stal Pozn. 2:29,7; 4. Marchlewski, Kol. Gd. 2:32; 5. Cichoński, Stal Pozn. 2:39,7.

V seria: 1. Jera Ogn. Łódź 2:23,6; 2. Jaworski CWKS 2:24; 3. Prądo CWKS 2:30; 4. Jachnik, Stal Pozn. 2:34,8; 5. Kriete, Kol. Bydg. 2:45,6.

Finał: 1. Gremłowski, Ogn. Byt. 2:19,6; 2. Ludwikowski Ogn. W-wa 2:21,9; 3. Jera, Ogn. Łódź 2:22,8; 4. Jaworski CWKS 2:25,3; 5. Lewicki Stal Wr. 2:25,4; 6. Procel Gw. Kat. 2:25,5.

100 M KL. „A”

I seria: 1. Petrusiewicz St. Wr. 1:18,0; 2. Nikodemski, CWKS 1:20,7; 3. Bilinski Kol. W-wa 1:24,3; 4. Palasz Gór. Jan. 1:25.

II seria: 1. Dobrowolski, Ogn. Łódź 1:18,6; 2. Tedyński Kol. Gd. 1:23,8; 3. Polomski Stal Wr. 1:24,3; 4. Adamczewski, Kol. Pozn. 1:27,2.

III seria: 1. Kękus Gw. Kr. 2:51,8; 2. Pietrak Ogn. W-wa 1:22,3; 3. Wiśniewski, Sp. Grud. 1:22,4; 4. Koszyca Gór. Jan. 1:29,6.

IV seria: 1. Kukłok Stal. Gl. 1:18,4; 2. Gorkowski Wł. Łódź 1:19,5; 3. Goetz Sp. Pozn. 1:19,9; 4. Szoltysek, CWKS 1:20; 5. Lewicki Ogn. Szcz. 1:24,3.

Finał: 1. Dobrowolski Ogn. Łódź 1:17,7; 2. Kukłok Stal. Gl. 1:18,3; 3. Petrusiewicz — Stal Wr. 1:18,4; 4. Krauze Stal. Gl. 1:19,3; 5. Gorkowski Wł. Łódź 1:19,4; 6. Goetz Sp. Pozn. 1:20,1.

200 M GRZB.

I seria: 1. Stelmazyk Ogn. Szcz. 2:47; 2. Sierocki, Wł. Łódź 2:55; 3. Gadzikiewicz, Ogn. Byt. 3:02; 4. Marcinak Stal P. 3:04; 5. Dulick Gór. Jan. 3:04.

II seria: 1. Wesolowski Gw. Kr. 2:52,3; 2. Stolecki, Gór. Jan. 2:55,2; 3. Kuźma Gw. Kr. 2:59,1; 4. Sambala St. Gl. 2:59,8; 5. Wojciechowski Sp. Pozn. 3:00.

III seria: 1. Kękus Gw. Kr. 2:51,8; 2. Lutomski, Sp. Pozn. 2:52,4; 3. Owczarczak

Juniczew (ZSRR)

200 m klas. — 2:41,2

Na zawodach pływackich w Leninogrodzie Juniczew pobit o 1 sek. rekord ZSRR na dyst. 200 m st. klas. wynikiem 2:41,2.

Poprzedni rekord na tym dystansie należał do rekordzisty świata Miłoszowa.

4x100 M ZM.

I seria: 1. Ognio Łódź 5:04,9; 2. CWKS II 5:07,8; 3. Kolarz Gdansk 5:14,6; 4. Wiśniewski Łódź 5:15,2; 5. Górnik Zabrze 5:27,2.

II seria: 1. Stal Wrocław 4:56,9 (rek. Polski); 2. CWKS I 5:01,7 (zdyskwalifik.); 3. Gwardia Kraków 5:05,4; 4. Ognio Szczecin 5:11,9; 5. Stal Gliwice 5:13,2; 6. Stal Poznań 5:18,8.

Finał: 1. Ognio Łódź 4:58,6; 2. Gwardia Kraków 5:02,9; 3. Wiśniewski Łódź 5:08,4; 4. Stal Gliwice 5:13,8; 5. Ognio Szczecin 5:17,0.

50 M Z GRANATEM

I seria: 1. Dulick Gór. Jan. 0:35,1; 2. Marasek CWKS 0:35,9; 3. Kociszewski, CWKS 0:33,9; 4. Kowalski, CWKS 0:34,9; 5. Zieliński Ogn. Łódź 0:36,2; 6. Włodarczyk Ogn. Szcz. 0:36,9.

II seria: 1. Musiał Gór. Jan. 0:35,1; 2. Szubaga Sp. Pozn. 0:35,4; 3. Michalski, Ogn. W-wa 0:35,7; 4. Wojciechowski Sp. Pozn. 0:35,9; 5. Prądo CWKS 0:37,5.

III seria: 1. Belczyk Ogn. Kr. 0:32,5; 2. Mroczkowski, Ogn. W-wa 0:32,5; 3. Paluch CWKS 0:34,1; 4. Jakubowski, St. Wr. 0:36,3.

IV seria: 1. Zimny Ogn. Byt. 0:34; 2. Kękus Gw. Kr. 0:34,6; 3. Buczkowski, Ogn. W-wa 0:35,2; 4. Placzk Wł. Łódź 0:36,4; 5. Gadomski, Kol. W-wa 0:36,7; 6. Świerczek Gór. Jan. 0:38.

Finał: 1. Belczyk Ogn. Kr. 0:32,6; 2. Marasek CWKS 0:33,4; 3. Zimny Ogn. Byt. 0:34; 4. Mroczkowski Ogn. W-wa 0:34,1; 5. Dulick Gór. Jan. 0:34,1.

200 M MOT.

I seria: 1. Dobrowolski Ogn. Łódź 2:57,2; 2. Bretter Kol. W-wa 3:04,4; 3. Serafin Gór. Zab. 3:08,2; 4. Gorkowski Wł. Łódź 3:12,7; 5. Franckowiak Sp. Pozn. 3:14,7.

II seria: 1. Jaworski, CWKS 2:58; 2. Ruchaj St. Pozn. 3:01,5; 3. Zelman CWKS 3:05,3; 4. Kiecka OWKS Wr. 3:06,5; 5. Ojczak Kol. Pozn. 3:15,5.

III seria: 1. Goetz Sp. Pozn. 2:57,5; 2. Szoltysek CWKS 2:58,2; 3. Kolar, St. Gl. 2:58,4; 4. Janas Un. Łódź 3:07,2.

Finał: 1. Dobrowolski Ogn. Łódź 2:51,0; 2. Jaworski CWKS 2:52,8; 3. Goetz Sp. Pozn. 2:58,3; 4. Kolar, St. Gl. 3:00,8; 5. Szoltysek CWKS 3:01,7; 6. Ruchaj Sp. Pozn. 3:01,8.

100 M GRZB.

I seria: 1. Wesolowski Gw. Kr. 1:16,2; 2. Marchlewski Kol. Gd. 1:17,1; 3. Sierocki, Wł. Łódź 1:17,6; 4. Kuźma Gw. Kr. 1:22,4; 5. Stolecki, Gór. Jan. 1:23,9.

II seria: 1. Procel Gw. Kat. 1:17,0; 2. Jera Ogn. Łódź 1:19,0; 3. Dulick Gór. Jan. 1:19,4; 4. Marcinowski, Kol. Gd. 1:21,8; 5. Ścigala St. Wr. 1:22,0.

III seria: 1. Jaskiewicz St. Wr. 1:16,2; 2. Kękus Gw. Kr. 1:19,0; 3. Plawik, Ogn. Łódź 1:20,7; 4. Marcinak St. Pozn. 1:26,6.

IV seria: 1. Boniecki Ogn. Łódź 1:15,9; 2. Lutomski, Sp. Pozn. 1:19,2; 3. Owczarczak St. Pozn. 1:21,5; 4. Alberi, Ogn. Kr. 1:22,2; 5. Sambala St. Gl. 1:36,0.

V seria: 1. Stelmazyk Ogn. Szcz. 1:16,6; 2. Korolkiewicz CWKS 1:18,8; 3. Langer St. Gl. 1:22,9; 4. Wojciechowski Sp. Pozn. 1:26,6.

Finał: 1. Boniecki Ogn. Łódź 1:12,9; 2. Stelmazyk Ogn. Szcz. 1:15,4; 3. Wesolowski Gw. Kr. 1:16,3; 4. Marchlewski Kol. Gd. 1:17,5.

Piątek i sobota w AWF w wykonaniu pływaczek

200 M GRZB.

I seria: 1. Korceka Ogn. Kr. 3:13,3; 2. Zurek, Sp. Pozn. 3:18,9; 3. Fijałkowska Gw. W-wa 3:17,5; 4. Kirchner St. Wr. 3:21,1; 5. Kurek St. Pozn. 3:21,8; 6. Kamińska Ogn. Łódź 3:24,5.

II seria: 1. Gryszczyk Bud. Byt. 3:12,7; 2. Ciemińska Wł. Łódź 3:19,9; 3. Budzisz Kol. Gd. 3:21,4; 4. Jagodzińska Ogn. Wr. 3:27,5; 5. Tyrela Gór. Zab. 3:36,5; 6. Nazarewska St. Wr. 3:39,2.

Finał: 1. Gryszczyk Bud. Byt. 3:09,1 (rek. Polski); 2. Korceka, Ogn. Kr. 3:11,8; 3. Fijałkowska Gw. W-wa 3:15,4; 4. Żurkówna, Sp. Pozn. 3:16,3; 5. Ciemińska Wł. Łódź 3:22,4; 6. Kirchner, Stal Wr. 3:24,5.

4x100 M ZMIENNYM

I seria: 1. Spójnia i Poznań 6:25,8; 2. Kolarz Gdansk 6:35,2; 3. CWKS W-wa 6:41,4; 4. Ognio Łódź 6:44,6; 5. Górnik Zabrze 6:55,9; 6. Spójnia II Poznań 7:05,5.

II seria: 1. Wiśniewski Łódź 6:11,1; 2. Ognio Kraków 6:11,2; 3. Ognio Bytom 6:26,5; 4. Stal Wrocław 6:28,2; 5. Stal Poznań 6:45,6.

Finał: 1. Ognio, Kr. 6:06,9; 2. Wiśniewski Łódź 6:13,7; 3. Spójnia Pozn. 6:21,3; 4. Stal Wr. 6:31,5; 5. Kol. Gd. 6:35,5.

100 M KL. „A”

I seria: 1. Mroźna Kol. Bydg. 1:33,1; 2. Malinowska Wł. Łódź 1:35,2; 3. Ronczewska Stal Wr. 1:36,6; 4. Miklas Stal P. 1:41,2; 5. Dąbkówna, Gw. Kat. 1:42,1; 6. Kryk Gór. Jan. 1:42,4.

II seria: 1. Proniewicz Wł. Łódź 1:30,7; 2. Stokówna Ogn. Wr. 1:37,3; 3. Materowska, Kol. Bydg. 1:37,8; 4. Górna St. Pozn. 1:42,4; 5. Krzyżewska St. Wr. 1:43,3; 6. Harbaczenko Ogn. Wr. 1:43,5.

III seria: 1. Dobranowska Ogn. Kr. 1:31,2; 2. Kubik Gw. Kr. 1:33,9; 3. Milnikiel Bud. W-wa 1:35,6; 4. Briesńska, Kol. Pozn. 1:37,8; 5. Banas, Kol. Gd. 1:38,8; 6. Zawadzka, Ogn. Byt. 1:46,4.

Finał: 1. Dobranowska Ogn. Kr. 1:28,9 (rek. Polski); 2. Proniewicz Wł. Łódź 1:31,4; 3. Mroźna, Kol. Bydg. 1:32,6; 4. Kubik, Gw. Kr. 1:33,0; 5. Milnikiel, Bud. W-wa 1:35,5; 6. Malinowska Wł. Łódź 1:37,9.

200 M DOW.

I seria: 1. Dzikówna, Ogn. Byt. 2:58,0; 2. Sobczek Wł. Łódź 3:01,7; 3. Małacka Sp. Poznań 3:08,1; 4. Badura Bud. Byt. 3:16,0.

II seria: 1. Szymańska Ogn. Kr. 3:05,2; 2. Przybórowicz, Sp. Pozn. 3:04,5; 3. By-

szewska, CWKS 3:08,0; 4. Maślakiewicz, Wł. Łódź 3:21,0; 5. Lewandowska Sp. Gr. 3:30,8.

Finał: 1. Kowalska Ogn. Łódź 2:53,6; 2. Patrońska, Ogn. Kr. 3:05,2; 3. Prokop CWKS 3:06,2; 4. Jarosińska Ogn. Kr. 3:19,8; 5. Czajkowska Kol. Gd. 3:21,9.

Finał: 1. Kowalska Ogn. Łódź 2:53; 2. Dzikówna Ogn. Byt. 2:53,6; 3. Przybórowicz Sp. Pozn. 2:59,9; 4. Szymańska Ogn. Kr. 3:02,1; 5. Sobczek Wł. Łódź 3:19,5; 6. Rhode Ogn. Szcz. 3:43,7.

100 M GRZB.

I seria: 1. Korceka Ogn. Kr. 1:27,5; 2. Milnikiel Bud. W-wa 1:30,7; 3. Ciemińska Wł. Łódź 1:36,1; 4. Nazarewska St. Wr. 1:39,5; 5. Rhode Ogn. Szcz. 1:43,7.

II seria: 1. Kubik Gw. Kr. 1:30,1; 2. Zurek Sp. Pozn. 1:30,7; 3. Fijałkowska Gw. W-wa 1:30,9; 4. Kirchner, St. Wr. 1:35,4; 5. Kamińska, Ogn. Łódź 1:41,0.

III seria: 1. Gryszczyk Bud. Byt. 1:31,2; 2. Budzisz Kol. Gd. 1:32,4; 3. Jagodzińska Ogn. Wr. 1:38,1; 4. Tyrela Gór. Zab. 1:40,1; 5. Miklas St. Pozn. 1:42,9.

Finał: 1. Gryszczyk, Bud. Byt. 1:29,0; 2. Milnikiel Bud. W-wa 1:29,7; 3. Zurek Sp. Pozn. 1:30,1; 4. Fijałkowska Gw. W-wa 1:30,8; 5. Kubik Gw. Kr. 1:31,7.

400 M DOW.

I seria: 1. Prokop CWKS 6:42,6; 2. Jarosińska Ogn. Kr. 7:01,6; 3. Badura Bud. Byt. 7:07; 4. Chalówna, Ogn. Łódź 7:11; 5. Czajkowska Kol. Gd. 7:22,8; 6. Lewandowska, Sp. Grud. 7:31,5.

II seria: 1. Kowalska Ogn. Łódź 6:28,9; 2. Przybórowicz, Sp. Pozn. 6:34,3; 3. Sobczek Wł. Łódź 6:42,2; 4. Patrońska Ogn. Kr. 6:44,9; 5. Byśzewska, CWKS 6:45,5; 6. Maślakiewicz Ogn. Łódź 7:27,2.

Finał: 1. Kowalska Ogn. Łódź 6:12,1; 2. Przybórowicz, Sp. Pozn. 6:32,0; 3. Sobczek Wł. Łódź 6:37,0; 4. Patrońska Ogn. Kr. 6:38,4; 5. Prokop CWKS 6:39,6; 6. Byśzewska CWKS 6:42,7.

200 M MOT.